



## Początek roku szkolnego 15 września.

Warszawa, 24. sierpnia. (PAT) Z powodu panującej epidemii szkarlaty z p. minister wyznań religijnych i oświecenia publ. zarządził na wniosek ministra spraw wewnętrznych odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych.

## Smutny los wojskowego dyktatora.

(Telefonem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 24. sierpnia. (G) Z Aten donoszą, iż w chwili, gdy aresztowanego dyktatora Pangalosa przewożono autem z portu do więzienia przez dzielnicę, zamieszkałą przez uchodźców ze Smyrny, tłum usiłował go zlynaczyć. Eskorta z trudem zdołała aresztowanego ocalić.

Żonę Pangalosa, która usiłowała uciec, aresztowano na granicy. Nadzwyczajna komisja śledcza podała do wiadomości publicznej, iż śledztwo wykazało liczne nadużycia, popełnione na szkodę skarbu państwa przez Pangalosa i jego otoczenie.

## SALONIKI ŻADAJĄ KARY ŚMIERCI NA PANGALOSA.

Ateny, 24 sierpnia (PAT.) Ze Salonik donoszą, że tamtejszy komitet rewolucyjny domaga się kary śmierci na Pangalosa. Wczorajsze wieczorne dzienneki przepełnione są atakami na byłego dyktatora, niektóre zaś wyrażają zapatrywanie, że powinien go spotkać ten sam los, jaki spotkał swego czasu Gunarisa.

## RZĄD KOALICYJNY W GRECJI.

Paryż, 24 sierpnia (PAT.) „Echo de Paris“ donosi z Londynu na podstawie wiadomości z Aten, że przywódcy partii politycznych zgodzili się na propozycję gen. Condilisa co do utworzenia gabinetu koalicyjnego, któryby się zajął przygotowaniem wyborów.

## CONDURIOTIS ZAWIESIŁ WYKONANIE UKŁADÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Białogród, 24 sierpnia. (PAT.) „Politika“ donosi z Aten, iż admirał Conduriotis zawiesił wykonanie wszystkich zawartych przez obalony rząd międzynarodowych układów, między którymi znajduje się też grecko-jugosłowiański pakt przyjaźni i konwencja dotycząca Salonik.

## PANGALOS ROZGORZONY.

Ateny, 24. sierpnia. (AW) Pangalos w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że jest rozgorzcony z powodu wybuchu przewrotu. Przewódcy tej rewolucji w dużej części byli moimi najlepszymi współpracownikami, dlatego nie widzę w przyszłości zmiany w sytuacji. Miałem zamiar roz�isać wybory do parlamentu w najbliższym czasie.

## SPISEK ANTYRZADOWY W MEKSYKU.

Meksyk, 24 sierpnia (PAT.) Aresztowano tu za udział w spisku przeciw rządowi gen. Arizę oraz 10 innych osób.

## ZAWODY PLYWACKIE W BUDAPESZCIE WYGRAŁY NIEMCY.

Budapeszt, 24 sierpnia. (PAT.) W zawodach pływackich na dystansie 100 m Kunciewicz zajął 6-e miejsce z czasem 1.18 min. Bieg ten wygrał Garbarsy. W finale zwycięzcą okazał się Barany przed Arne Borgem w czasie 1.01. Puchar Europy w ogólnej klasyfikacji zyskały Niemcy.

KINO „MARYSIENKA“ Dziś 25/VIII.

Rewja Humoru.

**HAROLD LLOYD** żywy i na ekranie | **FRIDOLINI**

jako **Król Bezrobotny** 12 aktów bezustannego śmiechu.

Nadto: STARUSZKIEWICZ jako „Antek Migdał z Zamarstynowa“.

7 25

## Wielkiej wagi przymierze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia. (zo) Z Biłogrodu donoszą: W tutejszych kołach politycznych szeroko mówi się o podróży ministra Ninczica, jako o fakcie wielkiej wagi politycznej. Przymierze polsko-jugosłowiańskie zamy-

ka bowiem łańcuch traktatów, łączących Polskę z państwami małej ententy. Minister Ninczicz przybędzie do Polski natychmiast po zakończeniu sesji Ligi Narodów, co nastąpi prawdopodobnie w połowie września.

## Odrębne rokowania Finlandji i Estonji z Rosją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. sierpnia. (G) Prasa warszawska podaje, iż rząd finlandzki prowadzi obecnie z Rosją odrębne rokowania o układ gwarancyjny. Jednocześnie rozważana jest sprawa umowy o arbitrażu oraz wysp Alandzkich. Krają pogłoski, że krok Finlandji został podyktowany pod nac-

skiem niemieckiej i szwedzkiej grupy politycznej.

Podobnie donoszą z Tallina, że rząd estoński zdecydował się prowadzić odrębne rokowania. Jednocześnie tych rokowań wskazuje na to, że państwa bałtyckie, aczkolwiek występują odrębnie, jednak działają w ścisłym porozumieniu.

## Rozdźwięki w rządzie angielskim.

Nowy Jork, 24. sierpnia. (AW) Dobrze poinformowany „New York World“ zamieszcza informacje z Londynu o ujawniających się między Churchilllem a Chamberlainem poważnych różnicach w poglądach na politykę w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Chamberlain pod naciskiem Francji zaangażował się w

koncesjach na rzecz Hiszpanji, w szczególności w zakresie rozwiązania sprawy strefy tanglerskiej. Churchill natomiast obstaje przy natychmiastowym przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów, przy czym uważa, iż polityka angielska powinna dążyć do stworzenia takich warunków, któreby Niemcom to wstąpienie ułatwiły.

## Konflikt religijny w Meksyku zaostriżł się.

Nowy Jork, 24. sierpnia. (AW) Według wiadomości z Meksyku episkopat tamtejszy otrzymał polecenie z Watykanu zabraniające odprawiania nabożeństw w kościołach i przerwanie bojkotu do czasu, aż ustawy Callesa, skierowane przeciw kościołowi będą zniesione. Wobec tego, że epi-

skopat był poprzednio innego zdania i miał tendencje ugodowe, sytuacja w Meksyku zaostriżła się znacznie. Obecnie episkopat dementuje, jakoby w niedzielę ubiegłą wydał nakaz odprawiania nabożeństw i przerwania bojkotu.

## Warunki Moskwy, stawiane górnikom angielskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia. (G) Jak donoszą z Berlina, projektowane spotkanie wysłanników rządu sowieckiego z delegacją strajkujących robotników angielskich nastąpiło wczoraj w

Berlinie. Sowjety wyraziły życzenie kontynuowania strajku w Anglii i gotowość całkowitego sfinansowania pod warunkiem, że na czele strajku staną emisariusze Moskwy.

## Krwawe starcia górników z policją.

TEROR STRAJKUJĄCYCH WO BEC POWRACAJĄCYCH DO PRACY

Londyn, 24. sierpnia. (AW) W kopalni Nottinghamshire doszło do poważnych zaburzeń. Uzbrojone w kije grupy strajkujących czatają na sąsiadujących z kopalnią ulicach, odgrajając się górnikiem, którzy podjęli pracę. Na miejsce przybyły oddziały policji. Pomiędzy policją a strajkującymi przyszło do szeregu starć, tak, że np. ostatniej nocy w Warsof policja została zmuszona do szarżowania na strajkujących, aby umożliwić wychodzącym z szyków górnikom powrót

do domu. Pomimo pogroźek w kopalniach w Nottinghamshire pracuje już kilka tysięcy górników. Przemawiając dziś w South Normanton sekretarz Federacji górników Cook oświadczył co następuje:

Jestem gotów podpisać pokój, jeżeli minimalny zarobek dzienny określony zostanie na sumę 10 szylingów.

Londyn, 24. sierpnia. (AW) W Manfield zaatakowani zostali górnicy, którzy udawali się do pracy. Wiele osób zostało rannych.

MOŻLIWOŚĆ POWROTU DO PRACY 50--60 PROC. GÓRNIKÓW.

Londyn, 24 sierpnia. (AW.) Powrót robotników do pracy zaczyna budzić

ważną konsternację w sferach kierujących federacją górniczą. Powrót przybiera masowy charakter w kopalniach Nottinghamshire, Warwickshire i Staffordshire. Na ostatniemu posiedzeniu federacji przyjęto dalsze uchwały, zniżające do sparaliżowania powrotu do pracy strajkujących, jednak nastrojów wśród kierowników federacji jest bardzo pesymistyczny. Jeśliby środki agitacyjne, na których przyjęcie nastawał Cook nie osiągnęły skutku, należy się liczyć z powrotem 50 do 60 proc. górników do pracy w ciągu najbliższych dni. Niektóre zarządy federacji okręgowych wypowiadają się również przeciw kontynuowaniu strajku aż do pełnej realizacji wysuniętych postulatów ze względu na ciężką sytuację gospodarczą górników. Ze wschodnich okręgów przemysłowych komunikują, że w tamtejszych kopalniach panują prądy odłączenia się od federacji i utworzenia własnej w razie gdyby zarząd federacji obstawał przy dotychczasowym nieustępliwym stanowisku.

Londyn, 24. sierpnia. (AW) Według „Daily Mail“ 36.000 górników podjęło pracę w rozmaitych kopalniach angielskich.

## ANGLJI GROZI NOWY STRAJK GENERALNY?

Londyn, 24 sierpnia. (PAT.) „Evening Standard“ donosi, iż mający się odbyć w przyszłym miesiącu doroczny kongres związków zawodowych ogłosi nowy strajk generalny. Program akcji na wypadek takiego strajku nie jest jeszcze ustalony.

## PAINLEVE O WSPÓLPRACY Z NIEMCAMI.

Paryż, 24. sierpnia. (AW) Minister wojny Painleve w wywiadzie prasowym wypowiedział się za wzmocnieniem współpracy między Francją a Niemcami, podkreślając, że tendencje nacjonalistyczne ujawniają się znacznie silniej w kołach niemieckich, niż francuskich. Mówiąc o konieczności współpracy min. Painleve podkreślał jedynie konieczność zbliżenia w zakresie kulturalno - gospodarczym, nie wspominając jednak o zagadnieniach politycznych.

## KONGRES SŁOWIAŃSKIEGO ZW. CHŁOPSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia. (G) ATF. podaje z Sofii: Rada ministrów zakazała odbycia w Sofii Kongresu słowiańskiego związku chłopskiego, który miał odbyć się 19 września. Na kongres zgłosili przyjazd główni przedstawiciele ruchu włościańskiego za granicą, a między nimi Wincenty Witos, Stefan Radicz i Milan Hodza.

## WYROK NA FALSZERZY WEGIERSKICH ZATWIERDZONY PRZEZ APELACJE.

Budapeszt, 24 sierpnia (PAT.) Trybunał apelacyjny zatwierdził całkowicie wyrok przeciw falszermom banknotów francuskich. Jedynie Görössemu i Rabie zmniejszono karę więzienia z 2 lat na półtora, względnie z półtora na jeden rok.

## POWSTANIE W PERSKIM KURDYSTANIE.

Londyn, 24. sierpnia. (AW) W perskiej części Kurdystanu wybuchło powstanie plemiona Pusztarów. Oddział powstańczy liczący kilka tysięcy ludzi uderzył na miasto Serdeszt, rozbijając po krótkiej walce oddział rządowy. Do Serdeszt wymaszerowało kilka pułków rządowych dla likwidacji powstania, które zaczyna przybierać niepokojące rozmiary.

# OGŁOSZENIA

do numerów targowych oraz DO SPECJALNEGO NUMERU, który wyjdzie w znacznie powiększonej objętości W DNIU OTWARCIA VI. TARGÓW WSCHODNICH

przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” i wszystkie Biura ogłoszeń.

## URLOP MIN. SUJKOWSKIEGO.

Warszawa, 24 sierpnia (AW.) Jutro wyjeżdża na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy minister oświaty p. Sujkowski. Po powrocie z urlopu, dnia 6-go września br. minister wyjedzie na Wotyły, celem przeprowadzenia inspekcji.

## AFERA W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Warszawa, 24 sierpnia (AW.) Premier Bartel mianował p. Lechowicza członkiem komisji do zbadania sprawozdania komisji p. Obrzuda i wyników badań p. Korpy, dotyczących gospodarki w monopolu spirytusowym. Ministrowie sprawiedliwości i skarbu zamierzają swych delegatów jutro.

## EKSPORT WĘGLA W SIERPNIU.

Warszawa, 24 sierpnia (AW.) Według obliczeń min. przemysłu i handlu eksport węgla w pierwszej połowie sierpnia br. wyniósł 950.000 tonn, podczas gdy w lipcu w tym samym okresie tylko 917.000 tonn. Zmniejszył się eksport do Szwecji i Danii. Niektóre pisma południowe obwiniają o to przemysłowców węglowych, którzy nie są solidni w dostawach zamówionych partii węgla.

## ANGLJA ZAMÓWIŁA 200.000 TON WĘGLA.

Warszawa, 24 sierpnia (AW) Pierwsza partja węgla górnośląskiego, zamówiona przez Anglię na miesiąc wrzesień wynosi 200.000 ton.

## DYMISJA WOJEWODY JANUSZAITISA I WICEMINISTRA JANKOWSKIEGO?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (zo.) Według nieoficjalnych wiadomości, Prezydent podpisał dekrety zwalniające wojewodę nowogrodzkiego gen. Januszaitisa, oraz wiceministra pracy Jankowskiego z ich urzędowych stanowisk. — Oprócz tego podpisany został dekret stabilizujący gen. Skłodowskiego na stanowisko komisarza rządu na miasto Warszawę.

## PRZEDSTAWICIELE BEZROBOTNYCH U MIN. KLARNERA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (zo.) Minister Klarner przyjął we wtorek przedstawieli centralnego związku zawodowego pracowników umysłowych w sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

## KONFERENCJA W SPRAWIE BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (zo) W prezydium Rady ministrów odbyła się we wtorek konferencja w sprawie Banku rolnego. Obecni byli ministrowie Staniewicz, Raczynski i Klarner, wiceminister Dangel, szef obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu Wojtkiewicz i prezes Banku gospodarstwa krajowego Steczkowski

## NAPAD BANDYTÓW NA AUTOBUS.

Warszawa, 24 sierpnia (AW.) Wczoraj w nocy na autobus zdażający z Warszawy do Pułtuska, wiozący 14 pasażerów napadło kilku zamaskowanych bandytów, którzy dobywszy rewolwerów steroryzowali podróżnych i zrabowali im około 3.000 zł. i kosztowności, poczem zamknęli pasażerów w pudle autobusa na klucz i uciekli. Policja wszczęła poszukiwania, na razie bez skutku.

## URZĘDNICY DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻSZENIA POBORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (G) Według ustawy sejmowej, dotychczas obowiązujące urzędników stała mnożna

w ilości 43 punktów. Obecnie według Urzędu Statystycznego mnożna powinna wynosić 53 punkty. Urzędnicy domagają się wprowadzenia z powrotem ruchomej skali, a to tembardziej,

że pobory wojskowych w kategorii średniej wzrosły od 40 do 50 proc., a w kategorii wyższej o 70 do 80 pr. Wiadomość tę powtarzamy za „Robotnikiem”.

## W więzieniu na Antakolu.

STAN ZDROWIA ARESZTOWANYCH GENERALÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia (G) „Gazeta Warsz. Por.” podaje następujące informacje o losie aresztowanych generalów:

„Stan zdrowia generalów jest fatalny. Gen. Jaźwiński przebył w więzieniu żółtaczkę i malarię. Do szpitala go nie przewieziono; chorował w celi więziennej. Obecnie odżywa się dawna choroba serca. Świeżo przeprowadzone badanie lekarskie promieniami Roentgena wykazało rozszerzenie serca i aorty.

Gen. Malczewski, przybity przejściami więziennymi, zapadł na rozstrój nerwowy. Zwiększa podcięły go ostatnie dni, kiedy to co dzień z rana przychodziły depeche, by generał sposobił się do wyjazdu na proces, a wieczorem, gdy generał był już spakowany, przychodziło odwłanie. Wiadomość o odłożeniu procesu

na czas nieograniczony, przybiła generała zupełnie.

Generalowie Rozwadowski i Zagórski leczą się obecnie w pobliskim szpitalu na Antakolu, gdzie ich codziennie przeprowadzają z więzienia pod eskortą oficerów.

Wszyscy generalowie wystosowali dwukrotnie prośbę o zwolnienie ich z aresztu śledczego i pozwolenie odpowiadania przed sądem z wolnej stopy. Prośbom tym odmówiono, motywując odmowę „obawą ucieczki” (!) i możliwością „wpływanja na świadków” (!). Obecnie, gdy obrońcy więzionych przedstawili, że te powody odmowy są najzupełniej nieuzasadnione, naczelny prokurator gen. Daniec oświadczył, iż za dalszym trzymaniem generalów w więzieniu przemawiają „względy wojskowe”

==◎==

## Znaczna zwyżka kursów akcji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 sierpnia (zo) Czarna giełda przerzuciła się całkowicie na spekulacje akcjami. Wszystkie zapasy dolarów chowane w celach spekulacyjnych płyną do Banku Polskiego, który płaci 8.97 za gotówkę i 9 za czek. Na rynku akcyjnym natomiast wielkie ożywienie i chaos. Speculanci chcą

kupować wszystkie papiery i w ciągu dzisiejszego dnia podnieśli kursy papierów o 35 pr. Za Bank Polskiej płacono 86 i pół, kiedy wczoraj płacono tylko 81.75. Papiery komunalne, listy ziemskie, akcje przemysłowe są poszukiwane gorączkowo.

=====

## Reorganizacja policji śledczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (zo.) Dowiadujemy się, że w związku z ogólnym planem reorganizacji policji śledczej w całym państwie, obecnie przechodzi kolej na przeprowadzenie redukcji tak zwanych ekspozytur śledczych. W tej chwili liczba tych ekspozytur wynosi około pięćdziesiąt kilka, ma być zaś zmniejszona do liczby 22. Ekspozytury działające jako urzędy śledcze pozo-

staną tylko w ośrodkach większych, we wszystkich pomniejszych miejscowościach zostaną one pokasowane, a funkcje ich przejmą oddziały policji ogólnej.

Jednym z najbliższych zarządzeń ma być przeprowadzenie zmniejszenia stanu liczebnego funkcjonariuszy policji politycznej.

=====

## Pierwszy ogólnopolski zjazd katolicki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (G.) W dn. 27, 28, 29 i 30 bm. będzie obradować w Warszawie I. Ogólnopolski Zjazd Katolicki, zwołany na skutek uchwały episkopatu polskiego. Celem zjazdu jest ustalenie zasad obrony rodziny katolickiej i umoralnienie jej wobec zamierzonych zmian w prawie małżeńskim.

Jednocześnie ze zjazdem odbędą się w Warszawie uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, w związku z przeniesieniem relikwii Świętego z Plocka do Rostkowa, miejsca jego urodzenia. Na uroczystości te przybędą delegacje ze wszystkich szkół średnich w Polsce. Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki odbywać się będą równoległe

ze zjazdem, przeznaczonym dla starszego społeczeństwa.

Zjazd zapowiada się doskonale, dzięki komitetowi zjazdowemu, który powstał z przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych, stojących na gruncie katolickim pod przewodnictwem prezesa Władysława Glinki. — Ponieważ przewiduje się przyjazd 20 tysięcy osób jako delegatów na zjazd, komitet podzielił się na sekcje, organizacyjną, finansową, referatową, prasową, mieszkaniową - gospodarczą i sekcję młodzieży. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu Politechniki. Ażeby wszyscy uczestnicy zjazdu mogli słyszeć przemówienia, wygłaszane w auli Politechniki, ustawione będą

megafony dla tych, którzy nie będą mogli dostać się do gmachu. Zgłoszono już szereg referatów. W zjeździe weźmie udział cały episkopat polski.

Zainteresowanie zagranicą zjazdem bardzo wielkie. Mają przybyć delegacje z Włoch, Rumunii, Węgier, Szwajcarii, Czechosłowacji, Francji i Belgii. Nadto katolickie agencje prasowe Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i Argentyny zapowiedziały wystąpienie swych przedstawicieli.

Program uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki obejmuje przewiezienie relikwii Świętego z Plocka do Rostkowa, w którym uczestniczyć będzie przede wszystkim młodzież. Komitet przygotował szereg wydawnictw, jak życiorys Świętego, albumy dotyczące ważniejszych wypadków w jego życiu itp. Przygotowano również serię przeźroczy, ilustrujących życie Świętego, oraz film tejże treści, rozgrywający się w Rostkowie, Krakowie, Rzymie i Wiedniu, który będzie wyświetlany w czasie zjazdu. W okresie zjazdu będzie wychodził specjalny dziennik zjazdowy.

## Sprawy wojskowe.

ODPRAWA INSPEKTORATU GENERALNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (G) Dziś o godz. 11-tej przed południem w gmachu Szkoły Podchorążych rozpoczął się dalszy ciąg odprawy generalnego inspektoratu armji pod kierownictwem marszałka Piłsudskiego. Równocześnie rozpoczęły się gry wojenne oficerów sztabu generalnego przy udziale kilkudziesięciu oficerów sztabu generalnego.

NOMINACJA INSPEKTORA ARMJI ODROZCZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia (zo) Dowiadujemy się, że nominacja inspektora armji, która miała nastąpić dzisiaj, została odroczone na czas nieograniczony.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## PODZIĘKOWANIE.

Za szczęśliwe i bardzo umiejętne przeprowadzenie trzykrotnej, trudnej i ciężkiej operacji, tudzież za ogromnie troskliwą opiekę składam najserdeczniejsze dzięki Jaśnie Wielm. Panu Prof. Dr. Tadeuszowi Ostrowskiemu, WWPP, Dr. Lachmundowi, Dr. Zajęzkowskiemu, Dr. Pelechowi, Dr. Chrapkowi wdzięczna  
6987n Urszula Giertowska.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalni „ROBUR”

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIANA** spółka węgłowa z ograniczoną poręka. Lwów, Legionów 1, II. p. Telef. 698, 17-54, 18-31, 20-50, 40-9. Własny plac Węglowy Dworzec Czerniowiecki. n6247

**Teki i tuby** na adresy i dyplomy honorowe wykonuje i ma na składzie: zaszczytnie od 20 lat znana Artystyczna Introligatornia **M. Krzywieckiego** Lwów, Plekarska 1 c, — gmach Tow. pensyjnego. 6754n

Specjalistka w chorobach kobiecych i położnictwie **Dr. CELESTYNA HELLER-JONASOWA** powróciła i ordynuje jak dawniej 6921n **LWÓW, AKADEMICKA 11, parter.**

## Przegląd prasy.

Jakie są cele rządzącej nami dyktatury? Nad problemem tym zastanawia się „Gazeta Poranna Warszawska“ i dochodzi do wniosku, że tym, którzy chwycili dziś władzę:

W gruncie rzeczy chodzi nie o wniesienie w życie narodowe nowych twórczych wskazań przebudowy, ile o zapewnienie władzy pewnej grupie osób. Przyznaje to zresztą niedwuznacznie naczelny publicysta „Głosu Prawdy“ p. Stępczyński, który wystąpił wczoraj z płomiennym manifestem, domagającym się obsadzenia wszystkich stanowisk w administracji przez ludzi swoich, legionistów. Zmiany personalne, dokonywane pod dyktandem konspiracji, wyczerpują cały program, który zarówno z oświadczeń ministrów jak i z artykułów prasy obozu rządzącego, wyłania się dziwnie mgliście i niejasno.

Pewnemu umiarkowaniu w precyzowaniu tego programu trudno się nawet dziwić. Ci, co chwycili władzę w ręce nie mają żadnych nowych idei, poruszających swą nowością hasel. Są po dawnemu wyznawcami demokracji. Nie wyszli poza błędne koło ideologii, stworzonej przez rewolucję francuską. A ideologia ta bynajmniej nie jest dziś tak popularna, jak była kiedyś, zanim zdążyła w zetknięciu z życiem, wykazać swą nicotę. Nie ukuje się z niej na czasy obecne hasel, porywających masy. Przeciwnie. Pod naporem tych mas trzeba było pójść przeciwko własnemu programowi, i zgodzić się na dyskredytowanie parlamentarizmu.

Ale tylko pozorne, zasłonięte kurtyną pełnomocnictw dla rządu. Bo czy istnieje wygodniejszy teren dla działania konspiracji, jak parlamentarizm?

Im społeczeństwo bardziej jest rozproszkowane, rozbite na zwalczające się stronnictwa, tem rola zakonspirowanego kierownictwa jest skuteczniejsza.

O tem przedewszystkiem pamiętać dziś trzeba, gdy władze znajdują się w reku czynników ukrytych, nieodpowiedzialnych, gdy najważniejsze decyzje, dotyczące przyszłości narodu i państwa zapadają poza wiedzą narodu, w mrokach łóż.

Choć problemy wewnętrzne wymagają czujnej uwagi, to jednak nie można ciągle zajmować się tylko p. Stępczyńskim i dlatego przejdziemy do polityki zagranicznej, gdzie również bardzo ważne rzeczy się rozgrywają. Tam Niemcy prowadzą energiczną ofensywę. W stosunku do Belgii odważyły się nawet na brutalną propozycję kupienia pewnej części terytorjum. Prze-

Magistrat miasta Kalusza.

L. 6342.

Kalusz, dnia 19 sierpnia 1926.

## KONKURS

Zarząd gminy miasta Kalusza ogłasza niniejszem Konkurs na posadę rakażnika miejskiego przy gminie w Kaluszu.

Warunki przyjęcia:

- 1). Nieprzekroczony 40 rok życia.
  - 2). Koncesja na prawo wykonywania samoistnie rakażstwa i kanalarstwa.
  - 3). Świadectwo moralności.
  - 4). Dowód obywatelstwa Polskiego.
- Inwalidzi wojskowi potrafiający mimo to wykonywać służbę rakażsko-kanalarzką mają pierwszeństwo. Rakaż miejski otrzymuje pomieszczenie w naturze wraz z kawałkiem pola i wynagrodzeniem w gotówce wedle umowy. Posada zaraz do objęcia. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 września 1926. 6982n

ciw takiemu handlowaniu, które byłoby pierwszym wyłomem w statucie te rytorjalnym traktatu wersalskiego wy powiada się cała prasa jednomyślnie. „Głos Narodu“ pisze:

Prezes Banku Rzeszy, Schacht, dał Belgii do poznania, że Niemcy gotowe są odkupić dwa terytoria pograniczne Eupen i Malmedy za miliard franków w złocie. Berliński „Der Tag“ pisał nawet, że już przyszło do wstępnych konferencji między rządami Belgii i Niemiec, i że Belgia bez większych skrupułów pozbyłaby się tych okręgów, z którymi od początku ma same kłopoty. Rzecz ciekawa, że prasa belgijska nie przejmowała się zbyt temi pogłoskami. Tylko skrajnie nacjonalistyczne dzienniki zatrafiły na alarm — reszta czekała na bliższe szczegóły uważając, że miliard franków w złocie mógłby znacznie pomóc krajowi biedzącemu się z kryzysem finansowym.

I — bodaj, czy targ nie byłby został ubitym, gdyby tu w grę wchodzili tylko partnerzy: Belgia i Niemcy. Tak jednak nie jest. Eupen i Malmedy zostały przyłączone do Belgii na podstawie plebiscytu 24 lipca 1920 r., zarządzonego w myśl postanowień traktatu wersalskiego.

Jest więc skutkiem tego jasnym, że i odłączenie się tych krajów nie mogło być przedmiotem przetargów między Belgią a Niemcami; ale mogłoby nastąpić jedynie na skutek decyzji tych samych mocarstw, które traktat wersalski podpisały. Ponadto przetarg belgijsko-niemiecki byłby precedensem tak niebezpiecznym dla traktatu wersalskiego i dla pokoju, że po nim właściwie z traktatu wersalskiego nie zostałoby już nic. Zrozumiała to w szczególności Francja! Zapewne jej zdecydowanej postawie należy przypisać, że onegdaj rozeszła Bruksella wiadomość oficjalną, iż pogłoski o rokowaniach z Niemcami o Eupen i Malmedy są bez podstawne.

Przypuszczać więc trzeba, że sprytnie przygotowana akcja niemiecka spaliła na panewce.

Jedną przeciw z tej nieudanej akcji niemieckiej przyni korzyść. Oto, Niemcy zdradziły się, że mają pieniądze. One, które stale sabotują wy-

łaty według planu Dawesa, dają do poznania, że im nie trudno o jakiś tam miliard franków w złocie! One, które po całym świecie obnoszą rzekome swoje „ubóstwo“, stają wobec Belgii w postaci bankiera... Winna o tem Europa pamiętać przy najbliższej okazji, gdy będzie chodziło o spłatę wojennych odszkodowań!

Urzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych „Le Messenger Polonais“ zajmuje to samo stanowisko:

Projekt niemiecki choćby był tylko balonem próbnym, nie przestaje być niepokojącym ze stanowiska rozwoju polityki pokojowej po bliskim wejściu Niemiec do Ligi Narodów... Opinia polska jest żywo poruszona, zdając sobie sprawę, że ścisła solidarność narodów sprzymierzonych w sprawie różnej dyspozycji terytorjalnych traktatu wersalskiego, stanowiącego całość, od której nic oderwać się nie da w żadnym wypadku, czy to chodzi o granice zachodnie, południowe, czy północne Rzeszy. „Nowy Kurjer Polski“ przemawia do rozsądku Niemiec:

Dyplomacja niemiecka chce stworzyć precedens zmiany faktycznej postanowień wersalskich. Sądzi, że je żeli nie inaczej, to za pieniądze da się to zrobić. Ze stanowiska ogólnoludzkiego, które, trzeba to niestety, stwierdzić, zbyt mały ma jeszcze wpływ na stosunki międzypaństwowe, fakt handlowania terytorjum choćby nawet z 30.000 tylko ludnością, ma w sobie coś niemiłego. Te względy jednak na razie pomijamy, bo i poza nimi transakcja ta stanowi poważną groźbę dla pokoju powszechnego. Cegiełka ruszona z gmachu układu międzynarodowego może podważyć cały budynek. Tej części dyplomacji niemieckiej, której wydaje się, że szczęście Niemiec poza nieobliczalnym skarbem wielkiej pracy narodu niemieckiego, należy opierać na takim lub innym rewanżu, wydaje się, że warto tę cegiełkę wyrwać. Jest to krótkowzroczność i ślepotą, przed którą mamy nadzieję, uchronią Rzesze, wszyscy, którym na utrzymaniu sprawiedliwego pokoju w Europie zależy. Baloniki p. Schachta winny jak najprędzej pęknąć i więcej nie ukazywać się.

„Czas“ zwraca uwagę na niemiecki rodowy charakter propozycji niemieckich:

Nie ulega wątpliwości, że przed urzędowym postawieniem sprawy mu si się Belgia porozumieć z Anglią i Francją.

Jakie stanowisko zająłby ewentualnie rząd angielski, tego dotąd nie wiadomo. Ale wiadomo, że rząd francuski energicznie, choć na razie poza kulisami, sprzeciwił się tego rodzaju układowi. Wedle prawdopodobieństwa zarządził nawet Poincaré pewnego rodzaju demarche w Brukseli.

Interes niemiecki w takim załatwieniu sprawy Eupen—Malmedy jest widoczny, a w dużej mierze przeciw Polsce wymierzony. Gotowe są Niemcy zapłacić Belgii bardzo wysoką stosunkowo sumę za małowartościową dla nich okręg, byle tylko stworzyć precedens, że postanowienia traktatu wersalskiego mogą być przedmiotem rewizji. Dzisiaj poddaje się rewizji granice belgijsko-niemiecką, ale jutro lub pojutrze można wymusić taki sam układ co do granicy polsko-niemieckiej. Jeśliby przyjął się precedens, że do zmiany granic, wynikających z Traktatu wersalskiego, wystarczy układ dwóch państw granicznych, a nie potrzeba zgody wszystkich sygnatariuszy Traktatu, to precedens ten obowiązywałby przedewszystkiem wobec Polski. Za taki precedens gotowe są Niemcy wyłożyć gotówką ogromną nawet sumę.

Jest zupełnie nieprawdopodobną rzeczą, aby Belgia nie liczyła się z poważnym oporem Francji i dopuściła do oficjalnego przedstawienia sobie propozycji Dra Schachta. Ponad ponad stabilizację franka musi w Brukseli wygórwać wzgląd na stałą przyjaźń Francji i Anglii, bez czego był Belgii byłby szybko zagrożony. Niemniej czynność jest wskazana. Epizod Eupen—Malmedy świadczy, jak zrećnie i wytrwale starają się Niemcy wyszczerbić jakąś choćby małą rysę w Traktacie wersalskim, a by w nią móc założyć nabój dynamitowy.

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Asystent Kliniki chorób Skórych i Wenerycznych Uniwersytetu J. K.

Dr. KLEMENS KAUCZYŃSKI

zmienił mieszkanie

i ordynuje obecnie

UL. JAGIELLOŃSKA 8. TELEFON 49-66. 6905n

MARJA DUNIN-KOZICKA.

5)

## Jak sprzedawałam swoje pierworodne dziecko?

(Ciąg dalszy.)

— Nie pilujcie mnie tą „nieznaną autorką!“ Dość już się tego nasłuchałam po różnych redakcjach! Stwierdzam z bólem, że „nieznany autor“ może pozazdrościć losu „nieznanemu żołnierzowi!“ Tamtego chowają pod różnymi Łukami Triumfu, a ileż przytem do stanie mu się kwiatów, wienców i mów! Zato autor nieznany spoczywa, błędny, we wnętrzu sosnowego biurka, w redakcyjnym koszu! Smutna to doła!

— Zrobiłaś się strasznie uparta i zarozumiała po tych przejściach w Bol-szewji! Nie chcesz słuchać dobrych rad życzliwych ci ludzi! Zobaczymy, jak na tem wyjdiesz! Do widzenia. Wstajemy wszyscy z ławki i podajemy sobie ręce z najwyższą kurtuazją i ceremonjalnym uśmiechem. Tak zwykli czynić przyjaciele, gdy są na siebie chwilowo wściekli.

Lece po plantach jak strzała. To je-

dyny sposób dla pozbycia się wewnętrznego wzburzenia, które wówczas przez stopy wyladowuje się do ziemi, niby elektryczność przy pomocy piorunochronu. Zdaje mi się, że mogłabym tak ze trzy razy obieć Kraków po plantach wokoło, ale król - przypadek niesie na moje spotkanie różową, strojną, ubrylantowaną damę. Na miły Bóg! To Felcia! Pocziwa, dobra Felcia, dawna koleżanka szkolna, towarzysza nauk, dysput, balików i wycieczek trzęsącymi wozami! Zdaleka wyciągamy do siebie ręce, a wspomnienie cudownej młodości przyspiesza tętno serca.

— Maryśka! To ty — czy nie ty?! — woła z rozczuleniem Felcia.

— Nie mam siostry, więc to napewno ja! — całujemy się na plantach, jakby we własnym pokoju.

— Zawsze ta sama! Humor cię nie opuszcza, pomimo tych okropnych przejść! Czytaliśmy o tych mordach i waszej ruinie w gazetach! Moja ty! Napłakałam się porządnie nad waszą smutną dolą, nie wiedząc nawet czy żyjesz! Ale twoi najbliżsi — żyją? To najważniejsze. Dacie sobie jakoś radę w Polsce. Ale co ty dzwigasz? Jakieś foljały. Ty młodu książkowy. A pamię-

tasz swoje różne figle jeszcze na pensji? Jaki ty miała humor! Co za koncepty!!

— To także jeden z moich konceptów wskazuje na tekę. — Spisałam swoje trzyletnie wspomnienia o rewolucji na Kresach.

— Doprawdy?! Czekajże. Trzeba koniecznie to wydać. Wiesz pysznie się składa. Jest tu firma księgarska: „Wędrowiec“. I sami wydają i różne książki w komis biorą, a przytem kierowniczką krakowskiego oddziału, pani Krzycka, moja bardzo dobra znajoma. Zaraz tam idziemy, dobrze, moja ty? Może to kupią od ciebie, a w każdym razie to niezwykle obrotna i madra kobieta. Da ci napewno doskonałą radę. Idziemy, co?!

Bierzemy się pod ręce — buzie nam się nie zamykają i co chwila wybuchamy śmiechem wobec wywoływanych obrazków z podlotkowskiej doby. Jakże czarodziejskim jest twój promień, o pierwsza, wiośnianna młodości, jeśli w ciemności i łzach dojrzalego wieku, załamuje się i lśnij jak stubarwna tęcza!

Wchodzimy wreszcie do okazałej księgarni, nad której drzwiami bije w oczy już zdała olbrzymi napis: „Wę-

drowiec“. Felcia miała właściwy sklep i, szepnawszy słówko jednemu ze sprzedających, zaprasza mnie ruchem ręki do małego gabinetu pani szefowej. Powietrze jest tu nie do opisania ciężkie. Wokoło wszystkich czterech ścian, za wyjątkiem dwóch luk na okna i drzwi, piętrowo się od dołu do góry półki. Na nich ściśnięte i zduszone, aż do wyparcia ostatniego tchu ze wszystkich bohaterów — stoją w szeregach z jakąś papierową melancholią autorskie dzieła. Sieroszewski i Weyssehof dają potężnego kunksa w oba boki „Ascetki“ Orzeszkowej, która wprost, zda się wychodzić z kart w obawie śmierci przez uduszenie. Jedni autorowie napierają na drugich z matwą zaciekleścią, a bóle, śmiech, miłość, zapały, tragedje i komedje ich literackich twórców, wysadzone z wnętrza słoczných tomów, unoszą się nad nimi, niby w zaraniu wieków — Duch nad wodami. Okropność! Nie mam czem oddychać wśród takiej kondensacji autorskich pomysłów... wtem — szybkiemi, handlowemu krokami wchodzi do tego „gabinetu osobliwości“ obrotna kierowniczką całej antreprzyzy.

Dok. nast.

## Jubileusz Alojzego Jiraska.

Praga, w sierpniu.

W ubiegły poniedziałek 23. b. m. naród czechosłowacki święcił 75 rocznicę urodzin jednego z najbardziej zasłużonych powieściopisarzy czeskich, słynnego autora monumentalnych powieści historycznych, Alojzego Jiraska.

Alojzy Jirasek jest obok prezydenta Masaryka niewątpliwie najpopularniejszą postacią w Czechosłowacji. Były czasy, kiedy nazwiska Masaryk i Jirasek wymieniano jednym tchem. Jirasek nie należy tylko do literatury czeskiej; jego nazwisko zawsze będzie wymieniane w historii czeskiej, jako nazwisko jednego z czołowych bojowników o wyzwolenie narodu.

Alojzy Jirasek jest znakomitym powieściopisarzem. Poznała go z licznych przekładów cała prawie Europa, choć przyznać trzeba, że dzieła jego przez wzgląd na swój koloryt historyczny i swojski oryginalny język mistrza są nadzwyczaj trudne do tłumaczenia.

Dzieła Jiraska, częstokroć nad wyraz obszerne, obejmują prawie całą historię narodu czechosłowackiego, szczególnie jednak wyróżnił ten pisarz dwa okresy historii czeskiej: okres husytyzmu (XV. stulecie), oraz okres odrodzenia narodowego (początek XIX. stulecia). Tem nie mniej umiał Jirasek znaleźć tło dla swych powieści we wszystkich okresach historycznych, potrafił zrozumieć kulturę i życie najrozmaitszych wieków, dając czytelnikowi współczesnemu ich wierny i jasny obraz. Jego trylogia „Między prądami, Syn pochodnika i Na dworcu królewskim” odtwarza życie doby poprzedzającej wojny husyckiej, wielką epopeję „Przeciwko wszystkim” daje nam jaskrawy obraz zwycięskich walk Husytów w roku 1420, tematem zaś monumentalnego „Braterstwa” jest sławne zwycięstwo i tragiczny koniec Braci husyckich na Stowaczuźnie. Natomiast powieść „F. L. Wiek” (idealizowane nazwisko typowego czeskiego patrioty z pierwszej połowy XIX wieku) i „U nas” są szeroko ujętą i znakomicie nakreślona kreniką okresu odrodzenia na rodowego pod koniec ubiegłego stulecia.

Poszczególne dzieła Jiraska nie należy traktować jako powieści historycznych w zwykłym słowa tego znaczeniu. Są to bowiem raczej wspaniałe freski historyczne, będące wynikiem sumiennych studiów, długotrwałych przygotowań i znakomitego zrozumienia przeszłości. W przeciwieństwie do innych pisarzy Jirasek przestrzega zawsze ściśle prawdy historycznej — co go jednak nigdy nie krępuje w rozbudowie dzieła. Talent Jiraska ujawnia się zwłaszcza w dwu kierunkach; w umiejętności odtwarzania wielkich scen zbiorowych i całych okresów dziejowych, a zarazem w sztuce wyrazistego przedstawienia najsobotniejszych epizodów historycznych. Cała zaś twórczość Jiraska tknie jakimś tajemniczym urokami, który sprawia, że dzieła jego czytają z tem samem zainteresowaniem, i co ważniejsze, z tem samem zrozumieniem dojrzały krytycy i literaci, jak i najszerze warstwy ludowe. Dzieło życiowe Jiraska jest nie jako wyznaniem wiary i pełnym entuzjazmu apelem do narodu czechosłowackiego. Wszystkie utwory Jiraska, choć brak im jakiegokolwiek tendencji, — nacechowane są niezłomną wiarą w ducha narodu czeskiego, w jego dzielność i w lepszą jego przyszłość. Ta myśl przewodnia twórczości Jiraska wywierała bardzo silny wpływ na czytelników; co spowodowało, iż bohaterowie jego powieści stali się wkrótce dla narodu czeskiego jakimiś legendarnymi postaciami, służącymi mu za wzór w ciężkiej walce o wolność i niepodległość.

Podczas wojny światowej wystąpił Alojzy Jirasek po raz pierwszy jako czynny wódz polityczny swego narodu. Z jego i Jaroslawa Kwapiła inicjatywy dochodzi w maju r. 1917 do złożenia słynnego memoriału powieściopisarzy czeskich, wzywających czeskich posłów w wiedeńskiej radzie państwa,

# DZIS TURNIJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO POLSKI

UL. PEŁCZYŃSKA 57.

7024

stwa, by energicznie bronili praw królestwa czeskiego i domagali się utworzenia samodzielnego państwa czechosłowackiego. A niespełna rok potem, bo dnia 14. kwietnia r. 1918 z okazji przyjazdu polityków jugosłowiańskich do Pragi, odczytał Alojzy Jirasek w prasowym domu reprezentacyjnym w obecności przedstawicieli całego narodu uroczystą przysięgę, jaką wzajemnie sobie składały obydwa narody, czeski i jugosłowiański, ślubując, iż nie złożą wcześniej broni, dopóki nie zdobędą zupełnej wolności. Od tej chwili Jirasek nie ustępuje ani na chwilę z areny politycznej. Po odzyskaniu niepodległo-

ści wdzięczny naród wybiera go członkiem rewolucyjnego Zgromadzenia Narodowego. Następnie był Alojzy Jirasek członkiem pierwszego senatu czechosłowackiego.

Okres doniosłych wydarzeń historycznych tymczasem minął, a Jiraska ciągnęło znów do pracy literackiej. — Dlatego podczas ostatnich wyborów już nie kandydował, lecz powrócił do swego gabinetu prywatnego, by w spokoju dokończyć kilku powieści i przygotować nowe wydanie swych starych dzieł które i dziś podobnie, jak w czasach przedwojennych, są codzien-  
ną ewangeliją czeskiego czytelnika.

## Polska na przełomie dziejów.

Pod tym tytułem ukaże się jesienią nakład. ruchliwej Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, książka Marjana Seydy o roli Polski w wojnie światowej. Temat przeto analogiczny do przedmiotu dzieła Dmowskiego; me-  
toda natomiast odmienna, historycznopolityczna, jak wskazuje na to podtytuł książki: „Fakty i dokumenty”. Projekt pracy tej powstał z górną dwa lata temu, gdy pojawiły się na łamach naszych pierwsze rozdziały Dmowskiego „Jak odbudowano Polskę?” Seyda w porozumieniu z Dmowskim postanowił wówczas zobrazować działalność Polski w przełomowym okresie świata ściśle i szczegółowo na podstawie dokumentów.

Zawdzięczając Drukarni i Księgarni św. Wojciecha odbitkę korektową książki możemy czytelników zapoznać z charakterem pracy, a nawet podać do-  
szczerwie kilka jej fragmentów, — w rozmiarach, na jakie zezwalają ramy pisma naszego, i odkładając analizę krytyczną do chwili, gdy się rzecz pojawi na półkach księgarskich. Autor określa w przedmowie swej punkt wyjścia i myśl swą przewodniczącą w sposób następujący:

„Zadaniem książki niniejszej jest wykazanie faktami i dokumentami roli, jaką Polska odegrała na przełomie dziejów w wojnie światowej. Rola czynnej, bo nieprawda jest, jakoby w wielkiej wojnie ważyła była na szali historii tylko sprawa polska, jako przedmiot. Przeciwnie, obok wagi gatunkowej zagadnienia polskiego i obok korzyści dla nas międzynarodowych koniunktur politycznych zadecydowała o losie naszym w sposób pierwszorzędny Polska, jako podmiot, jako czynnik aktywny, polityczna postać, politycznym działaniem, w okolicznościach, wynikających z podziału tak trudnych — w jakich nie był — śmiem twierdzić — żaden inny naród.

„Powieć więcej: stanowisko społeczeństwa polskiego wpłynęło nie tylko na to, czem Polska wyszła z wojny światowej, ale przyczyniło się w pewnej mierze i do ogólnego wyniku tej wojny. Nie jest to dumne tylko twierdzenie Polaka: proszę z uwagą czytać pamiętniki wojenne niemieckich mężów stanu i wodzów armii, wrogów narodu polskiego, a znajdzie się w nich dowód, jak wielkie Berlin pokładał nadzieje w przetruciu się Polski na stronę państw centralnych i w dostarczeniu im bitnej armii, jak dotkliwe minus wód pod tym względem stanowił w niemieckim bilansie wojennym. Są tacy, którzy fiasco polityki niemieckiej w sprawie polskiej stawiają na równi z klęskowym dla Rzeszy błędem bezwzględnej walki łodzi podwodnych, która sprowokowała Stany Zjednoczone.

„Jeżeli rola Polski w wojnie światowej tak sądzą obcy, i to przeciwnicy, nie powinno być naszym zadaniem, rola tej pamięć i wzmawianie w

siebie i w innych, że naród polski wpłynął czynnie tylko na ukształtowanie swej granicy wschodniej, że natomiast jego granica zachodnia, że przyjęcie w traktacie wersalskim zasad zjednoczenia i niepodległości Polski jest wyłącznie skutkiem korzystnego zbiegu okoliczności, wyłącznie zasługą innych, wyłącznie dziełem Opatrzności.

„Zasługa narodów sprzymierzonych jest tak olbrzymia, nasza dla nich wdzięczność tak głęboka i trwała, że żadnej dla mnie podlegać nie może kwestji. Opatrzność czuwała nad nami istotnie, łagodząc przedewszystkiem ujemne następstwa błędów, jak politycznego i zbrojnego zaangażowania się mniejszości społeczeństwa po stronie państw centralnych, jak zmarnowanie po upadku caratu w Rosji kapitału politycznego w postaci polskiego żołnierza po tamtej stronie frontu itp. To prawda, ale prawdą jest niemniej, że wskutek oparcia się dużej większości narodu polskiego pokusom i groźbom cesarstw niemieckich, a celowego dążenia do zjednoczenia i niepodległości przez zwycięstwo koalicji, że wskutek zorganizowanego w tym kierunku wysiłku polityki polskiej w krajach sprzymierzonych, — Polska własną wolą i własnym czynem przyłożyła wybitnie ręki do dzieła państwowego swego wskrzeszenia”.

W odpowiedzi na podnoszone nieraz, tendencyjne obiekcje, że niema powodu do chlubienia się owocami traktatu wersalskiego, jako niedostatecznym, Seyda stwierdza, że „odzyska nie przez Polskę ziem zachodnich, chociaż okrojonych, ale z oparciem o morze i ze znaczną połacią ziemi śląskiej — że „wyrwanie tych obszarów nie tylko zaborczym, ale militarnie tak uzbrojonym i politycznie tak potężnym Prusom i Niemcom było najtrudniejszym zadaniem i pozostało największym dziełem wojny światowej, że „właściwą zresztą jego doniosłości miarą jest odczucie utraty ziem tych przez Prusy i Niemcy, jako ciosu najdotkliwszego, który je społkał i z którym pogodzić nie chcą się żadną miarą”.

Stąd wniosek autora: „Wejrzenie w zwierciadło wojny światowej i roli w niej Polski nie jest badaniem dziejów, odległych od trosk i walk bieżącego naszego życia państwowego, lecz oznacza czytanie z doświadczeń dnia wczorajszego wskazań praktycznych na dziś i na jutro. Książka niniejsza nie jest suchym studjum naukowo-historycznym o czasach, na które czytelnik patrzy okiem chłodnego obserwatora, lecz jest zobrazowaniem tego, cośmy wszyscy przeżyli, co przez szereg lat pochłaniało myśl naszą od rana do nocy, co wyczerpywało całą naszą egzystencję moralną, cały nasz zapas sił intelektualnych i fizycznych. Warto te rzeczy utrwalić w pamięci pokolenia

żyjącego i w świadomość tych, którzy przyjdą po nas”.

O metodzie, zastosowanej w pracy, autor powiada, że zostawił głos przede wszystkim faktom i dokumentom, by własnym mówić językiem. Ich świadectwo potwierdza obiektywnymi dowodami to, co Dmowski wyłożył w swem dziele, i jest przeto zarazem odpowiedzią na zarzut, jakoby Dmowski był rozumowanie swe ex post dostosował do rozwoju wypadków.

Seyda wyjaśnia w dalszym ciągu przedmowy, że poczuł się do obowiązku napisania tej pracy ze względu na okoliczności, w jakich przeżył wojnę. Poza pierwszemi jej ośmiu miesiącami, podczas których kierował „Kurierem Poznańskim”, stał przez dwa lata w Lozannie, a następnie przez dwa lata w Paryżu w środowisku polskich zabiegów i wysiłków politycznych, łączących los sprawy polskiej z losem mocarstw sprzymierzonych, przy-  
czem miał zarazem polecone przez towarzyszy pracy nie tylko szczegółowe śledzenie wypadków w kraju na podstawie wiadomości prasowych, ale ponadto i przedewszystkiem utrzymywanie stałej, żywej z krajem łączności za pośrednictwem tajnych jego emisariuszów. „W ten sposób — powiada — w roku mem łączyły się nici akcji naszej zagranicznej oraz dążeń społeczeństwa w kraju, co mi ułatwiało rzeczowe zorientowanie się w całokształcie wydarzeń politycznych, związanych z zagadnieniem polskim, a tem samem obecnie opanowanie materiału, potrzebnego do napisania książki”.

Książka, która się obecnie ukaże w objętości sześciuset stron, stanowi tom pierwszy dwutomowego dzieła i sięga do wybuchu rewolucji w Rosji i zbrojnego przeciw Niemcom wystąpienia Stanów Zjednoczonych — do zwycięstwa w świecie międzynarodowym programu zjednoczenia i niepodległości Polski, zwycięstwa w zasadzie, w teorii. Walkę o program tego utrwalenie i urzeczywistnienie wyczerpuje dalsze lata wojny i będzie przedmiotem tomu drugiego, który odzwierciedli obok zabiegów w kraju przede wszystkim działalność Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

Tom pierwszy daje we wstępie krótkie przypomnienie sytuacji międzynarodowej przed wojną, charakterystykę w ogólnych liniach ówczesnej polityki państw rozbiorowych w sprawie polskiej, oraz rzut oka na rozwój myśli politycznej w Polsce, który powiódł do utworzenia przeciwniemieckiego frontu dużej większości narodu polskiego. Konstrukcja trzech rozdziałów tomu pierwszego, obejmujących trzy okresy, nie zmierza do zwykłego, chronologicznego przedstawienia wypadków politycznych, lecz do scharakteryzowania stanowiska państw centralnych, Rosji i zachodnich mocarstw sprzymierzonych, a przede wszystkim stanowiska społeczeństwa polskiego na wszystkich terenach jego działalności. W przypisach autor wskazuje na źródła odnosnych dokumentów. Najważniejsze dokumenty, których nie mógł w pełni wyczerpać w tekście pracy, by nie rozszerzyć nadmiernie jego ram, załącza w aneksie — w całości, lub w wyjątkach. Czytelnika uderza połączenie jak najbardziej ścisłego i starannego źródłowego traktowania przedmiotu z plastycznym i możliwie przystępnym wykładem.

W fragmentach, które przytoczymy na łamach pisma naszego, opuszczamy z technicznych względów przypisy, podające źródła.

### JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻERKI

MIECZYSLAWA CHRISTOFA

profesora Państw. Szkoły ekonomicznej handlowej

LWÓW, WAŁOWA 25.

Wpisy od 28 sierpnia do 2

września od 10-12 i od 4-5.

Czesne zł. 16 — miesięczne

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd

codziennie w godzinach porannych

4730

## Tradycje państwowe.

Teżyna narodu, a szczególnie dążność do własnego państwa, opiera się nie tylko na ilości ludzi, na posiadanej ziemi i sile ekonomicznej; więcej znaczą wartości ideowe: zalety narodu, zwłaszcza organizacyjne, kultura, religia, język, a także przeszłość. Chodzi w niej nie tyle o cześć dla postaci i zdarzeń, ile o te fakty i cechy, jakie stworzyły państwowość narodu dawniej i dzisiaj. Mają w teraźniejszości i przyszłości, a znaczą też wiele długoletność państwa, dumę z jego rozwoju, miłość do jego istnienia i odczuwanie jego siły; dziś jest prawie niemożliwe wytworzenie państwa z takiego narodu, który swej państwowości nie miał.

Gdy się ma rozważać dążenia do osobnych państwowości w województwach wschodnich, odpadają żydzi, bo państwa tu zakładać nie mogą i nie chcą. Ale są oni ciekawym przykładem, jak odrębność religijna, rasy i charakterów pomaga do zbudowania państwa (Palestyna) i może być więcej państwowotwórczą niż tradycja, która działa u żydów niewiele, bo stracili ojczyznę dawno. Te cechy umożliwiły żydom w woj. południowych przemianę w ciągu 15 lat z „Polaków mołdezwowych”, fikcyjnych, nie życiowych polskości — na naród żydowski, wrogi Polsce, którą przestali jawnie niszczyć dopiero wskutek skrzepnięcia jej siły. W walce żydów z Polską działa też i ich przesłanie państwowością cudzą: rosyjską i austriacko-niemiecką.

Tradycje państwowe białoruskie nie istnieją, a aspiracje państwowe są sztuczna agitacja kilku ludzi i opierają się głównie na tradycji rosyjskiej a nie białoruskiej i na obecnym tworzeniu separatyzmu białoruskiego w Rosji, w celu przeszerpienia go do Polski, wreszcie na zabarwieniu społecznym bolszewizmem. Gdy za władzy Rosji wszyscy Polacy uważali narzucanie języka białoruskiego w na bożystwach za robotę wrogą polskości i Białorusinom, — teraz forsuja niektórzy Polacy język białoruski w szkołach i urzędach, a nawet popierają separatystyczny ruch państwowy, niebezpieczny, choć go dotąd nie przyjmują lud białoruski, społeczny, dobry i zrosły z polskością.

U Rusinów działają częściowo stare wspomnienia państwowe, decydująca jednak rolę gra Chmielnicki. Nas zdumiewa ten kult zbrojstwa, etc, choć dziwny, nie jest on nierozumny. Zbrodnicy wybuch zemsty już dla Rusinów i dziś aktualny, to samo machinacje polityczne Chmielnickiego między Polską a Rosją i stworzenie państwa. Coprawda raczej winno by było oddziaływać na Ukrainę, niż na Rusinów w Polsce.

Dopiero długo po Chmielnickim i na

stępcach, bo w 250 lat, następuje w r. 1918/19 w woj. południowo-wschodnich bój przeciw Polsce i stworzenie rządu ruskiego, a władza i przelana krew stanowią zawsze tradycję, — która działałaby bez porównania silniej, gdyby te walki nie nastąpiły zaraz po wojnie światowej, a istnienie rządu nie wypadło na płynny okres ruchów państwowych. W województwach północnych, gdzie wojny z Polską nie było, odzywają się u Rusinów prócz dążeń ruskich, także pierwiastki obcej państwowości: rosyjskiej.

Walki za Chmielnickiego i w roku

1918/19, są to epizody krótkie i raczej negatywne: napadu, niż twórcze: historii własnego państwa. I taka negacja ma znaczenie, nie trzeba jednak tego przeceniać, bo nawet długą nienawiść między narodami znika łatwo (Polacy a Rosjanie w r. 1914), a przede wszystkim w masach ruskich niechęci do Polski niema, agitację zaś przeciwpaństwową nie trudno osłabić i przy naszym rozumie będzie ona szybko maleć.

Naturalnie wszystkie te aspiracje państwowe nie dadzą się i porównać z tradycją państwowości polskiej.

M. Prószyński.

## Sieci traktatów a Liga Narodów.

(Korespondencja własna).

Genewa, 18 sierpnia.

Pod tym tytułem ukazał się dzisiaj artykuł wstępny we włoskim „Corriere della Sera”, a został on wywołany ostatnimi wypadkami na terenie międzynarodowym, w szczególności włosko-hiszpańskim traktatem koncyliacji i neutralności.

Oto wstęp tego traktatu powiada, że zawarły go dwa Rządy: „ożywiłone pragnieniem wzmocnienia węzłów przyjaźni między dwoma krajami i przyczynienia się do utrzymania powszechnego pokoju”. Wstęp tak bardzo podobny do wstępu Paktu reńskiego układów w Locarno, który mówi, że strony zawierające traktat: chcą zadość uczynić pragnieniom bezpieczeństwa... i zapewnić pokój w strefie, która tak często była widownią konfliktów europejskich, tak podobny do wstępnych formułek traktatów polsko i czesko-francuskiego. Co więcej wstęp ten przypomina również wstęp do Protokołu genewskiego z r. 1924, który może najbardziej charakterystycznego dla genewskiego pacyfizmu i wstęp traktatu Wzajemnej Obrony opracowanego przez Zgromadzenie Ligi Narodów w 1923 r.

A jednak i mimo tych formalnych podobieństw ile traktat ten wzbudził i wzbudza niepokoju, choć jak „Corriere della Sera” dowiadyuje się z Rzymu „... traktat z Hiszpanią nie ma na widoku problemów o specjalnym charakterze. Nie zachodzi tu żaden związek z zagadnieniami omawianymi obecnie na terenie międzynarodowym. Hiszpania znajduje się aktualnie wobec dwu zagadnień, które dotyczą jej żywotnych interesów: jej położenia w Lidze Narodów i Tangeru. Otóż, aby uniknąć nieporozumień dobrze jest po wtórnie zaznaczyć, że z temi zagadnieniami, jak z innymi o charakterze międzynarodowym, które mogłyby powstać, traktat madrycki niema nic wspólnego. Zresztą byłoby niedorzecznością przypuszczać, że zawarcie jednego traktatu mogłoby równocześnie

ograniczać porozumiewawcze porozumienie krajów układających się odnośnie do wszystkich aktualnych problemów międzynarodowych”.

A jednak mimo tych wszystkich zapewnień, Liga Narodów znalazła się w sieci traktatów, jak raczej należałoby zmodyfikować tytuł wspomnianego artykułu. Traktaty włosko-hiszpański, włosko-jugosłowiański, francusko-polski, francusko-czeski, francusko-rumuński, grecko-bułgarski, niemiecko-rosyjski, etc. etc., zapoczątkowane w znacznej mierze dziełem i duchem Locarno, szereg zobowiązań pośrednich i bezpośrednich, ustnych i pisemnych, a nawet osobistych kierowników polt. poszczególnych państw wtłacza rzeczywistość Lige Narodów w sieć traktatów i trudności, niedających się dzisiaj przewidzieć, przed którymi staną Rada i Zgromadzenie na najbliższych sesjach.

Liga Narodów po podpisaniu traktatów pokojowych i przyjęciu tem samym przez państwa Statutu Ligi, stanęła przed zagadnieniem zagwarantowania pokoju i istniejącego powojennego status quo, zagadnieniem, które przerwała jej siły i niekompletne zobowiązania zawarte w Pakcie. Artykuł 10 traktatu mieści zobowiązanie członków wzajemnej gwarancji politycznej niezależności i terytorjalnej nienaruszalności. Jednak zobowiązanie to okazało się dla jednych państw zbyt daleko idącym, dla drugich za ciasnym, pierwsze dążyły do zmiany jego lub nadania mu łagodnej interpretacji udzielania sobie wzajemnej pomocy stosownie do położenia geograficznego i specjalnych warunków, drugie pragnęły zabezpieczyć się w sposób pewniejszy i dążyły do zawarcia jakiegoś większego traktatu gwarancyjnego (usiłowania Francji w stosunku do Anglii i Ameryki). Podobnie i procedura pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych wykazywała duże braki, nie dawała

gwarancji uniknięcia zbrojnych powikłań. Stąd wynikały rokroczne usiłowania Zgromadzenia i Rady uzupełnienia w tych dwóch kierunkach postanowień Paktu za pomocą zbrojowego traktatu.

Ostatni wysiłek, Protokół genewski chybił, arbitraż w znacznej mierze obowiązkowy nie został przyjęty, a gwarancje bezpieczeństwa granic nie zostały sobie wzajemnie udzielone. Równocześnie aktywne wejście Niemiec do polityki międzynarodowej stawało się coraz bliższym, a tem samem stawało się aktualnem ich wejście do Ligi Narodów. Z chwilą zebrania się konferencji w Locarno, punkt ciężkości polityki przeniósł się poza Ligę Narodów. Wiosenne zebranie Zgromadzenia przedstawiało żalostny widok; cały mechanizm Ligi stał poza terenem narad, decyzji i układów. Zgromadzenie czekało, czy w prywatnych willach, apartamentach lub na pokładzie statku zostanie zawarte porozumienie i czy będzie kogo przyjmować lub coś uchylać. Zachodzi poważna obawa, by we wrześniu nie powtórzyło się coś podobnego.

Traktat madrycki zdaje się zapowiadać dalsze porozumienia Włoch i Hiszpanii w kwestjach szczególnie do tych państw interesujących i ekonomicznych tych krajów (np. sprawa Tangeru), jest on jak pisze „Corriere della Sera” wynikiem kilkoletniego procesu zbliżania się tych dwu wybitnie śródziemnomorskich krajów, jest on wreszcie jednym z najważniejszych przejawów ogólniejszego procesu zabezpieczania się państw drogą układów zawieranych choć w ramach Ligi Narodów, jednak poza nią. Rzymska „La Tribuna” w związku z tem pisze: „W ogólności traktat madrycki wskazuje, że Liga Narodów nie jest niezbędną do praktykowania polityki pokoju. Okazuje nadto, po zawiłych nadziejach, sporach proceduralnych i konstytucyjnych Ligi, że jeżeli dwa państwa chcą rzeczywiście zacieśnić swe stosunki przyjaźni, winny zabezpieczyć się bezpośrednio partykularnymi traktatami, gdyż Liga Narodów nie daje dostatecznych gwarancji”.

Tak wreszcie wyraża się o przyszłości Ligi Narodów „Corriere della Sera”: „Liga Narodów okazuje się obecnie w postaci węzła prawnego po nad polityczną rzeczywistością tych tak różnych i różnorodnych traktatów. Wielkie powikłanie stosunków; lecz powikłaniem i różnicą jest faktyczne życie narodów Europy współpracujących poza przedstawicielami w Genewie. Dostosowując się do tej naturalnej różnorodności, Liga Narodów ma większe szanse nie tylko dalszego życia, lecz wejścia w stadium bardziej żywotne i owocne...”

Antoni Deryng.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. (6)

## Loletta i jej stary król.

Opowieść.

Przetłóżyła z francuskiego Ir. Lozlińska.

(Ciąg dalszy.)

Przedewszystkiem muszę donieść, że wykopaliska z Patristii cieszą się ogromnem powodzeniem. Wszystko doszło w całości i nie nie strukło się. Wykopywano naszego pięknego młodzieńca i resztę marмурów i kamieni i urządzono w Luwrze wspaniałą wystawę, z katalogiem. Pawła zasypują pochwałami. Pan minister oświaty, niski, mały człowieczek, nie większy od własnego kapelusza, miał wspaniałą przemowę do niego. Była cała prasa. We wszystkich dziennikach są portrety Pawła, a w niektórych nawet i moje również. Gdyby się było całkiem głupim, można by uważać się za coś wielkiego. W artykułach wspomniano naturalnie o Patristii, o Kalo-kastrio, o Waszej Wysokości, Pisano, że Paweł prowadzi roboty, w rezyden-

cji Waszej Wysokości i że ja Wasza Wysokość odwiedzam.

I to napelnilo mnie smutkiem. Przypomniałam sobie pogawędki nasze przyponniałam sobie, jak Wasza Wysokość był dobrym dla mnie, jak Mu tam smutno musi być teraz... Patrzę na tę śliczną fotografię z czasów, kiedy Sire był małym chłopcem, i oto zapytuję siebie, czy zrobiłam dla Waszej Wysokości wszystko, co powinienam była zrobić.

Przychodzą mi różne myśli do głowy. Proszę, niech Sire niema za złe tego, że opiszę wszystko po kolei.

Któregoś dnia pomiędzy artykułami, które wycinam, aby je wkleić do albumu, natrafiłam na jeden, którego treść dotknęła mnie do żywego. Z początku nie mogłam go zrozumieć nawet, przeczytałam więc po raz drugi, a potem jeszcze raz i jeszcze raz, i wtedy dopiero przejrzałam. Proszę sobie wyobrazić, że na naszą przyjaźń, jakiś dureń z głoźkowego dzienniczka, odważył się cały swój jad wylać. Zdaje się, że ostatni oślej zrozumie co on chciał powiedzieć. Uprzejmy monar-

cha cnotliwa ex dziewczyna z bulwarów... Słowem Sire zrozumie, cały pasztec, który musi wzbudzić przekonanie, że byłam przyjaciółką Waszej Wysokości.

Zrozumiesz Sire, że zapoznawszy się z treścią tego artykułu, schowałam go, by przypadkowo nie wpadł w ręce Pawłowi. Wtedy właśnie przyszła odwiedzić mnie Zuzanna (pracuje teraz w Paryżu) i zauważyła jakiś dziwny wyraz na mojej twarzy. „Co ci jest?” zapytała. — Co mi jest? odpowiedziałam, to że świat jest pełen kanalii i lajdaków”. I zupełnie szczerze opowiedziałam jej wszystko dokładnie jak było. I wie Sire, co mi odpowiedział ten ananas? — „A cóż ty chcesz, czy to nie jest naturalne? — Co naturalnego w tem widziałeś? dla ciebie może to być naturalne!” Wzruszyłam ramionami. — „Posłuchaj, cóż może być naturalniejszego? Oto jest stary król, o którym mówisz, że jest samotny, smutny, opuszczony. Odwiedzasz go. Jest dla ciebie uprzejmy. Gdybyś miała serce, myślał, że chciałabyś odwzajemnić mu się za to,

Przypuszczam, że jest zbudowany tak, jak każdy mężczyzna. Wiec jakże chcesz, żeby nie myślało, że byłaś uprzejma dla niego?” Usłysawszy te słowa, aż podskoczyłam do góry. — „Zwarjowałaś”. — Wecale nie zwarjowałam, ale kochałabym ciebie jeszcze bardziej, gdybyś była naprawdę uprzejmą dla niego...”

Zbaramiałam... — „A Paweł powiedział? — Paweł? odpowiada: kpię sobie z niego. Najpierw nie by o tem nie wiedział, a potem, podług mnie, trzeba był przedewszystkiem uczciwą kobietą. Ja nie spotkałam jeszcze mężczyzny, któremu nie odwzajemniłabym się należycie za to, że był dla mnie uprzejmy”. Wtedy wpadłam w pasję, powiedziałam jej też słowa prawdy! Rozgniewała się na mnie. Zaczęłam płakać. A ona sobie. Ostatecznie pocałowałyśmy się i rozstały w najlepszej zgodzie. Odchodząc powiedziała mi: „Wiesz, ja mam jednak swoje zdanie, ale każdemu naturalnie wolno mieć swoje”. I postanowiłyśmy nigdy już więcej nie mówić o tem.

(Dok. nast.)

WIERSZEM

## Sanacja moralna p. Stpiczyńskiego.

Sanacja ty moralna!  
Za tobą tęskni zawdy  
Pana Wojciecha Stpiczyńskiego  
Warszawski „Głos Nieprawdy“.

Zapewne, tej sanacji  
Jedną gwadźtowiel trzeba  
Ludziom, co iza, jak wynajęci,  
Dla Dziadka i dla chleba.

Na przykład w pierwszym rządzie  
Na polskiej dziś arenie  
Przyda się panu Stpiczyńskiemu.  
Moralne przeczyszczenie.

Choć może się nie przyda,  
Bo, jak szept głosi skryty,  
Choruje nieuleczalnie  
Na moral insanity.

I nawet ten kryminal,  
W którym mierzadko gości,  
Chyba go nigdy nie nauczy  
Najakiej moralności.

Jane!

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 30. sierpnia 1926.

### TEATR WIELKI

Sroda, 25 bm., „Teresina“.  
Czwartek, 26 bm., „Nitouche“.  
Piątek, 27 bm., „Teresina“.

### TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 25 bm., „Noc Antonij“, komedia  
w 3 aktach, 4 odsłonach M. Lengyella.  
Czwartek, 26 bm., „Codziennie o 5-tej“,  
farsa w 3 aktach M. Henniquina i P. Ve-  
bera.  
Piątek, 27 bm., „Noc Antonij“.

### TEATR MAŁY.

Z powodu odświeżania sali Teatr Mały  
kilkę dni nieczynny.

**Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych**  
(Cmach Muzeum Przem.). Wystawa zbiorowa  
KAZIMIERZA SICHULSKIEGO od  
godziny 11—2. 6450

Oszczędna gospodyni używa  
tylko mydła „Lew“  
wyrobu fabryki „TLEN“.

— Teatr Wielki daje dziś „Teresinę“ z  
pp. Korabianka, Kulizowski i Tatrzań-  
skim w głównych rolach.


— Dyrekcja Teatru Małego uprasza  
wszystkie związki i stowarzyszenia, które  
życzą sobie korzystać ze zniżek teatral-  
nych w sezonie 1926/27 o wystanie swych  
przedstawicieli do kancelarii Teatru Małego  
codziennie od 6 do 9 wieczorem celem  
ostatecznego porozumienia się.

— Noc Antonij, komedia Lengyella, po-  
wraca dziś na repertuar Teatru Nowości.  
W roli tytułowej tworzy przepiękną, peł-  
ną wdzięku i finezji artystyczną kreację p.  
Leonja Barwińska. Obok, w głównych ro-  
lach wystąpią pp.: Grzębska, Kwiatkiewi-  
czowa, Szczepna, Rowińska, Rybicka, Hie-  
rowska, Fertner, Kwiatkowski, Kalinowski,  
Milecki, Szosland i in.

W czwartek, 26 bm., wraca na afisz Te-  
atru Nowości również dawno nie grana  
tryskająca humorem farsa „Codziennie o  
5-tej“.

— Stowarzyszenie przemysłowe budo-  
wniczych we Lwowie wzywa młodzież  
zawodu murarskiego do jak najliczniejszego  
zapisywania się na naukę zawodowo-  
eksztalacyjną. Wpisy przyjmują wszyst-  
kie szkoły powszechne we Lwowie, od 28  
sierpnia do końca października 1926. Od  
ilości zapisanych zależy plan nauk.

— Towarzystwo opieki nad zwierzętami  
we Lwowie, ul. Głęboka 14/1, proszą człon-  
ków, by przygotowali (oczyściłi, pomalowa-  
wali i napelnili) puszki do żywienia ptak-  
ów, świeżem, ale dobrze na siołcu wysu-  
szonym ziarnem (konopnego siewionka  
lub słonecznika), załatwili przeszło 600 do-  
tąd nie wpłaconych czeków PKO. Warsza-  
wa, konto 153.135 i zaprogramowali oza-



**Z ZADUROWICZÓW**

# MARJA GŁABIŃSKA

żona profesora Uniwersytetu lwowskiego i posła na Sejm  
urodzona w r. 1872 we Lwowie, zmarła po długiej  
i ciężkiej słabości w dniu 24 sierpnia 1926 r., zaopa-  
trzona św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie, z domu  
żałoby przy ul. Mochnackiego l. 48. na cmentarz Łyczakowski,  
we czwartek 26 sierpnia 1926 r., o godz. 4-tej po  
południu, na który zaprasza w głębokim smutku pogrążony  
**Mąż wraz z rodziną.**

**Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłej odbę-  
dzie się w piątek dnia 27-go sierpnia 1926 r. o godzinie  
8:30 rano w kościele św. Mikołaja**

sopismo „Przyjaciel zwierząt“ czukiem  
PKO. 13.070 (Warszawa) rocznie 4.—, półr.  
2.—, kwartalnie 1.— zł. Drobne te ofiary  
przyczynia się do złagodzenia dołi tych  
pożytecznych zwierząt. Kto sam nie mógł-  
by się tem zajmować, niechaj przyśle pod  
powyższym adresem do Towarzystwa  
ziarno i puszkę lub pieniądze na nie.

— Gimnazjum SS. de Notre Dame. Rok  
szkolny 1926/27 rozpocznie się nabożeń-  
stwem w kaplicy szkolnej dnia 1 września  
o godz. 9 rano. Wpisy dodatkowe codzien-  
nie od 10—12 i od 2—5. 7005

— Wpisy do Państwowej Szkoły Polo-  
żnych we Lwowie, przy ul. Piłarów l. 4,  
będą się odbywać od 1—5 października br.  
włącznie. Kandydatki winny się zgłosić  
osobiście w oznaczonym terminie, zaopa-  
trzone we wszystkie potrzebne dokumen-  
ty, jak: metryka chrztu względnie urodze-  
nia, świadectwo przynależności, zdrowia,  
szczepienia ospy i moralności. Warunkiem  
przyjęcia jest wiek od 20—40 lat, świa-  
dectwo ukończonej co najmniej 4 kl. szkoły  
ludowej, dostateczna inteligencja i umie-  
jętność błędnego czytania i pisanja. Przy-  
muje się tylko kandydatki z gmin wiej-  
skich. Nauka w Państwowej Szkole Polo-  
żnych jest bezpłatna, lecz po ukończeniu  
też musi uczennica opłacić takse egzami-  
nacyjną i nabyć przybory szkolne, po-  
trzebne do wykonywania praktyki. Koszta  
utrzymania podczas 9-letniego kursu  
w Państwowej Szkole Położnych musi  
uczennica pokryć z własnych fundusów.

— Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimie-  
rza podaje do wiadomości, że studentów,  
którzy rozpoczynają studia na wydziałach  
humanistycznych i matematyczno-przyrod-  
niczych uniwersytetów w roku akademie-  
kim 1926/27 i w latach następujących, obo-  
wiązują nowe przepisy o organizacji i pro-  
gramie studiów, oraz o egzaminach na  
stopień magistra filozofji. Odnosne przepisy  
są do nabycia u portjera Uniwersytetu (ul.  
Marszałkowska 1) za cenę 55 gr., lub też  
w drodze korespondencji z kancelarją Uni-  
wersytetu za przysłaniem 66 gr. w znacz-  
kach pocztowych (po 10 i 1 gr.).

— Kolonja I. Seminarjum 2. wraca z Ro-  
py do Lwowa w piątek, 27 bm., o godz.  
7 rano.

— Związek oficerów rezerwy Rzeczy  
Polskiej, zarząd Ziemi południowo-wschod-  
nych we Lwowie, rozwijając myśl wzajem-  
nego zbliżenia i popierania się kombatant-  
tów, uprasza wszystkich oficerów i pod-  
oficerów rezerwy, którzy wykonują jaki-  
kolwiek samostojny zawód (kucyk, przemy-  
słowcy, rękodzielnicy, lekarze, inżyniero-  
wie, adwokaci etc.) o podanie swoich adre-  
sów z krótkim oznaczeniem zawodu pod  
adresem Związku oficerów rezerwy we  
Lwowie, ul. Kopernika 4, celem umieszcze-  
nia w „Kalendarzu oficerów rezerwy“ na  
rok 1927.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geo-  
rgia: hr. Stefan Tarnowski z Małina, hr.  
Antoni Dzieduszycki z Krakowa, Zbigniew  
Juruzelski z Kulaża, Jerzy Łącki z Mo-  
ścisk, Edward Jezierski z Ryczewa. Tade-  
usz Pudłowski z Warszawy, Aleksander  
Urbański z Torunia, Hans Post z Berlina,  
Hugo Steig z Berlina, Jerzy Guzkowski-  
Janicki z Berezwie, Tytus Wydzga z Pod-  
horzec, Wallace Clark z Nowego Jorku,  
Rudolf Fuert z Budziejowic, Maksymilian  
Fuert z Wiednia, S. Gelles z Warszawy,  
Henryk Rabezyński z Łodzi, Hipolit Toma-  
szewski z Łodzi, Kazimierz Diernecki z Ka-  
towie, Walenty Grzesławczyk z Nowego To-  
myśla, Paweł Seipelt z Błaszczek.  
Hotel Krakowski: pułk. E. Clayton z War-

szawy, pułk. Axel von Arbin z Warsza-  
wy, Hipolit Frommer z Krakowa, Jan Ma-  
talbetti z Niżnolwa, Helena Wilczyńska z  
Kalisza, Ryszard Cieslar z Koniarna, Włod-  
zimierz Leśniakowski z Tarnopola, dr.  
Henryk Orłowski z Tarnopola, Jakób Fo-  
gelson z Brukseli, kapł. Kazimierz Selwa z  
Przemysła, major Jerzy Bukowczan z Bil-  
ska, dr. Włodzimierz Zakrzewski z Koście-  
rzyn, Wincenty Gurowski z Zabłocia, Zofja  
Maria Dąbrowska z Warszawy, Wanda  
Schneiderówna z Warszawy, Marjan Boj z  
Berystawia, Stanisław Pepiński z Torunia,  
Zygmunt Grabowski z Warszawy, major  
Julian i Czesława Żmudziński z Wilna,  
major Witold Antoni Dąbrowski z War-  
szawy, major James Worledge z Warsza-  
wy.

### CIĄNIENIE 5-tej KLASY 13-tej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

10-ty dzień ciągnięcia.

Zł. 15.000 wygrał Nr. 9041. (Los sprze-  
dany przez kolekturę „Nadzieja“, Lwów,  
Sykstuska 6.)

Zł. 10.000 — Nr. 32795.

Zł. 5.000 — Nr. 51342.

Po Zł. 2.000 — Nr. 27300 33233 39468  
47705.

Po Zł. 1.000 — Nr. 1635 11554 19363  
14381.

Po Zł. 600 — Nr. 1667 2715 3891 4234  
9828 18953 23953 48398 45776 63509.

Po Zł. 400 — Nr. 1843 2415 6516 8647  
16511 21622 34642 39660 40147 42092 44027  
45904 50130 51912 53243 54418 58678 63604.

Po Zł. 400 — Nr. 401 452 1802 2067 4323  
6269 8216 11854 12950 16128 16426 16764  
17987 19301 20264 21320 21538 25998 26905  
27055 27146 27277 27474 30803 31994 32662  
34664 35684 36326 40195 43775 44540 44913  
45643 46443 46539 46653 46765 47639 48320  
52592 57171 61299 61971.

Po Zł. 300 — 650 719 815 1256 2129 2178  
2321 2419 2610 2774 3115 3170 4729 6182  
6835 8232 8598 8781 9366 9864 10350 10968  
12038 12558 13298 13938 14616 15028 15272  
15945 16500 17348 17356 17481 17600 18649  
18737 19681 21046 21779 22118 22499 22661  
22858 23064 23966 24162 25111 25209 25765  
26313 27153 27363 27700 27954 28121 29330  
29374 29508 29661 29686 29991 30241 30280  
30378 30750 30833 31015 31342 32888 33351  
33791 34718 34916 34942 35189 35594 36066  
36301 36638 36707 36850 38094 38261 38555  
39030 40797 41413 42025 42568 43806 43822  
44479 45195 45825 47075 48334 48645 49136  
50058 50206 50645 50863 51574 53051 54521  
54745 54571 55185 55242 55324 55649 56109  
56329 56888 58928 59042 59249 59540 59618  
59783 60294 60520 60958 61150 62134 62336  
62523 63766 63773 63995 64112 64325 64436  
64449 65338 65490 65499.

Stawki, nie umieszczone w powyższym  
wykazie, mogą Czytelnicy „Słowa Polskiego“  
przejrzeć bezpłatnie w kolekturze „Nadzieja“  
Lwów, Sykstuska 6. Tamże natychmiasto-  
wa zamiana stawek na losy nowe.

Losy I-szej klasy następnej loterii  
są już do nabycia w największej  
i najszczęśliwszej kolekturze  
**„NADZIEJA“**  
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.  
GŁÓWNA WYGRANA PÓŁ MILJONA ZŁ.  
Ceny losów: ćwierć losu zł. 10,  
cały los zł. 40. 69291

SYLWETKI

## Przyjaciółki.

Pewien porucznik od ułanów wy-  
brał się raz w niedzielę na wycieczkę  
do Brzuchowic. W coupe był wielki  
ścisk. Szarmancki młodzieniec odstą-  
pił swe miejsce prześlizgnięciu dziew-  
czatom Andzi i Wandzi, które za to  
pozwoliły sobie towarzyszyć. Zepsuty  
porucznik, sądząc widocznie, że ma z  
bylekim do czynienia, zaczął do obu  
przyjaciółek robić oczko Gęboko w  
lesie zaczął się nawet brać do cało-  
wania, lecz dostał namacalną odpra-  
wę i musiał się do końca przyzwolcie  
zachowywać.

W kilka dni po tem przypadek zrzę-  
dził, że spotkał się z Andzią na kor-  
sie. Nie w smak było mu to spotkanie,  
lecz Andzia uśmiechnęła się do niego  
i mając spytała:

— Pan porucznik pewnie na randkę  
czeka?

— Istotnie zgodła pani — odparł, i  
chcąc ją zaintrygować dodał: na Wan-  
dzie...

Andzia aż przystanęła. — Taaak?  
Nic mi o tem nie mówiła... może prze-  
szkadam?

— O! zapewniam panią, że nie —  
odparł zachwycony swym pomysłem  
porucznik — mam jeszcze co najmniej  
godzinę czasu... Poszli razem. Andzia  
milczała, wreszcie spytała niedbale:

— Czy panu się tak Wanda podo-  
ba?

— No wie pani... dosyć. Noszę się  
nawet z poważnemi zamiarami.

Andzia pobrała i poczerwieniała.  
Szli znowu przez chwilę w milczeniu,  
poczem Andzia rzekła:

— Nie powinien wprawdzie nic  
mówić, ale... żał mi pana. Czy pan  
wie, kto jest ta Wandzia?

Tu zaczęła opowiadać poruczniko-  
wi przyciszonym głosem tak straszne  
rzeczy, że ten dla nabrania sił musiał  
Andzi zaproponować kolację w „Kra-  
kowskim“... poczem wyczałowawszy  
ją po tych łapkach, które mu w lesie  
tyle bólu zadały, odprowadził nad ra-  
nem do domu.

Minęło kilka dni, porucznik spotkał  
Wandzię. Szła spiesznie, lecz na jego  
widok zatrzymała się.

— Chciałam pana zapytać, panie  
poruczniku — zaczęła pierwsza — jak  
też bawiliście się z Andzią w „Kra-  
kowskim“?

— Pani już wie? — zdziwił się po-  
rucznik. — Istotnie byliśmy tam...

— Chciałabym pana, ze względu na  
uniform, przestrzedz, że Andzia to nie  
dla niego towarzyszwo!

— Przecież to przyjaciółka pani...

— Moja przyjaciółka?... — zdumiała  
się Wandzia. — Taka „panna“ nie mo-  
że być moją przyjaciółką. Ja jestem  
coś lepszego, niż ona. Może mi pan  
nie wierzy? to proszę kolegów spytać,  
kto ona.

Porucznik zdumiony nie mógł się  
oprzeć pokusie wysłuchania tych dru-  
zgocących wieści, poszli więc razem  
do zacisznego handelku... i tu dowie-  
dział się nawet więcej niż przypusz-  
czał...

Odtąd minęło kilka niedziel. Poru-  
cznik wybrał się znowu raz do Brzu-  
chowic. Mimowoli natknął się na dwor-  
cu na piękne przyjaciółki Andzie i  
Wandzie. Szły razem tak zajęte sobą,  
że nawet go nie dostrzegły... (M)

— † Z Zadurówiczów Maria Głabiń-  
ska, żona profesora dra Stanisława  
Głabińskiego, posła sejmowego i pre-  
zesa klubu sejmowego Związku Ludo-  
wo Narodowego, zmarła wczoraj 24  
bm. w 54 roku życia.

Wierna towarzyszka swego męża,  
znana była śp. Marja z ożywionej  
działalności humanitarnej.

Czcigodnemu, powszechna miłośnią  
otoczonemu Profesorowi i zasłużo-  
nemu działaczowi, zasyła redakcja „Sło-  
wa Polskiego“ z powodu bolesnej stra-  
ty, jaka Go dotknęła wyrazy gło-  
bokiego współczucia.

Pogrzeb śp. Marji Głabińskiej odbę-  
dzie się jutro, we czwartek, 26 bm. o

godz. 4 popołudniu z domu żaloby przy ul. Mochackiego 48, na cmentarz Lyczakowski. W piątek 27 bm. o godz. 5:30 rano odjedzie się w kościele św. Mikołaja nabożeństwo żałobne za dusze śp. Zmarłej.

=====

— Ze Związku Lud. Narod. m. Lwowa. Z powodu ciężkiej straty jaka poniosł Prof. dr. Stanisław Głabiński przez śmierć Swojej małżonki, śp. Marii, wyraża Zarząd Zw. Lud. Nar. m. Lwowa najgłębsze współczucie, łącząc się w żalu i żalobie ze Swoim czcigodnym Prezesem i przewodnikiem duchowym. — Gąsiorowski, Świrski, Gilowski.

=====

— Dowódca Korpusu gen. dyw. Sikorski wyjechał w dniu dzisiejszym, ny według z góry powziętego planu dokonać inspekcji wyszkolenia bojowego 12 dyw. piech. skoncentrowanej w rejonie Brzeżany—Tarnopol.

— Rzeczy i dokumenty znalezione. Ekspozytura policyjno - śledcza we Lwowie doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta: rozmaitych kluczy, kosa z jajami, płaszcza damskiego, płaszczyka dziecięcego, części składowej auta ciężarowego, czapki kolejowej, 2 wzorów do wyrobu kilimów, torebek damskich, kwoty 50 zł, 1 laski skórzanej, latarni, płaszcza gumowego, kapeluszy, portfeli, zegarka męskiego stalowego, zegarka damskiego srebrnego, korby od auta, tylnej zasłony od auta, parasolki, cwikierów, mankietów, kartonu cukru, laski ze srebrną rączką, 2 notesów z ołówkami, czarnej płachty celowej oraz dokumentów osobistych opiewających na nazwisko Dionizego Mutki, Jakóba Prokura, Teodora Jasiona, Kazimierza Fedczyszyna, Michała Berzowskiego, Michała Lawina, Franciszki Madrak, Pauliny Habudy, Welku Amorowicza, Franciszki Serednickiej, Simona Herzstarka, Józefa Jarosza, Szczepana Turkławca, Grzegorza Mytki, Jana Zamojskiego, Juwenala Zakrzewskiego, Antoniego Selnicza i Heleny Czabakówny. W celu wykazania prawa własności ewentualnie odebrania tych przedmiotów winni interesowani zgłosić się w biurze I. Departamentu Magistratu miasta Lwowa w godzinach urzędowych od 11 do 13 w ciągu dni 14.

— W sprawie zamknięcia szkół z powodu panującej plonicy zasięgalismy w dniu wczorajszym informacji w Fizykacie miejskim, gdzie nam oświadczone, że w dniu dzisiejszym zbierze się tam komisja wojewódzko-miejska przy współudziale przedstawiciela władz szkolnych, której Fizykak przedstawi cyfry, wykazujące zamieszczenie się plonicy w mieście. — Jak nam oświadczył dr. Legeżyński w dniu 20. bm. notowano 5 wypadków plonicy, w dniu 21. bm. 1, w d. 22. bm. 2 wypadki, przyczem 5 wymienionych powyżej wypadków pochodziło z poza Lwowa. Cyfry te według zdania dr. Legeżyńskiego w porównaniu z cyframi ubiegłych tygodni wykazują spadek choroby. Komisja ta na poprzednim posiedzeniu zajmując się tą sprawą sprzeciwiła się zamknięciu szkół i uchwaliła zebrać się z końcem ferij szkolnych, aby stwierdzić, czy stan zdrowotny pod tym względem pogorszył się, czy też polepszył.

stwierdziła, że napaścierzka dokonała aktu zemsty za to, że Tymkówna „zabrała“ jej narzeczonego. W krótkim czasie zostanie ona aresztowana.

— W pasażu Mikołascha tynek zranili przechodnia. Przez pasaż ten przechodził wczoraj Michał Czorny, narzeka jednak na ten skrót drogi, tynek bowiem oderwał się i zranil go ciężko w głowę. Czorny, opatrzony przez Pogotowie Ratunkowe, pozostawiony został opiece domowej.

— Włamanie przy ul. Mochackiego. Do mieszkania prof. Michała Posackiego przy ul. Mochackiego 1. 31 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli większą ilość garderoby, której wartości nie można na razie ustalić, albowiem właściciel przebywa obecnie na wywczasach letnich.

— Napad rabunkowy przy ul. Lelewela — sfingowany?! Donosiliśmy przed kilku dniami o śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym przez dwóch nieznanych sprawców o godz. 10-tej przed południem w mieszkaniu Heschlesów przy ul. Lelewela 1. 4, gdzie skrępowali sznurami pozostającą tam w służbie Jadwigę Muzyczkę i na jej szkodę skradli garderobe i znaczniejszą sumę pieniężną. Dochodzenia, prowadzone w tej sprawie, na gromadziły materiał obciążający służącą, która w dniu wczorajszym została aresztowana a dziś odstawioną zostanie do więzienia Sądu karnego.

— Kradną i kradną! Wczorajsza kronika policyjna notuje znów szereg kradzieży, popełnionych w ostatnich godzinach. Sprytnym był ten złodziej, który przechodząc późnym wieczorem ul. Grodecką, zauważył otwarte okno w kamienicy nr. 38. Wyciągnął tedy oknem granatowe ubranie marynarkowe, w którym znajdowała się srebrna papierośnica i zegarek „Omega“. Izidor Stein, on to bowiem był lokatorem tego mieszkania, poniosł szkodę w wysokości 400 zł. — Jeszcze Targi Wschodnie nie zostały otwarte a już niektórzy osobnicy z pod złodziejskiego znaku „targują“ tam bez wiedzy i woli właścicieli. Na szkodę Edwarda Begara, kierownika budowy na placu Targów Wschodnich nieznaną sprawca skradł teczkę skórzaną z kwotą 360 zł., a na szkodę robotnika Handtkiego czarny raglan. — Marta Burda pozostawała w służbie u adw. dr. Weissa, przy ul. Wallowej i pewnego poranka zabrała mu 40 dol. i zbiegła. Osadzoną została w

aresztach policyjnych. — Brat okradł brata i uciekł w nieznanym kierunku i taki wypadek zdarzył się wczoraj — Stanisław Handziak, funkcjonariusz pocztowy, zamieszkały przy ul. Tarnowskiego, 1. 32, zawiadomił policję, iż brat jego Zdzisław skradł mu ubranie marynarkowe oraz płaszcz gumowy, poczem zemknął bez śladu.

=====

+ Pierwsza stacja telewizyjna. W Londynie otwarta została pierwsza w świecie stacja telewizyjna, dostępna dla użytku publicznego. Przekazywanie odbywa się za pomocą nadawczych aparatów radioiskrowych.

+ Duże rodziny. Sporządzona ostatnio statystyka ludności we Włoszech stwierdza istnienie przeszło 20 tys. rodzin, posiadających więcej niż 10-ciuo dzieci!

+ Doniosły wynalazek. Znany fizyk Langevin, wykładający w paryskim College de France, wynalazł aparat, umożliwiający przy pomocy fal radio elektrycznych, momentalne określenie głębokości morze, odległości od skał podwodnych, gór lodowych etc. Wynalazek ten posiada doniosłe znaczenie w dziedzinie bezpieczeństwa żeglugi morskiej.

+ Aeroplan narzędziem pracy na roli. Poraz pierwszy dokonano próby zastosowania lotnictwa w uprawie rolnej. Aeroplan polał kartofliko specjalnym różczym, zapobiegającym tak zwanemu „rakowi ziemniaczanemu“. Lotnik w przeciągu 25-ciu minut wykonał pracę, wymagającą w normalnych warunkach 2-eh dni czasu.

=====

Przedwojennej dobroci  
**MORELÓWKA**  
wyrobu Jan Muszyński, Lwów  
firmy: wszędzie do nabycia. 6770p

**TEODOR MAYER**  
profesor lwow Instytutu muzycznego  
**LEKCJE SKRZYPIEC, Jabłonowski 36, drzwi 16 (od 3-5 popoł.).**  
6991kp

— Znowu jedna wygrana padła wczoraj u nas (5000 zł. na los 51342). Jest to trzecia wielka wygrana na losy bieżącej loterii u nas kupione (jedna 35.000, druga 10.000, trzecia 5.000) Dom bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Mariacki 7 (róg ul. Kopernika). 7022

## Stanowisko kobiety hinduskiej.

Podczas ostatniej bytności w Europie, wielki poeta, mędrzec i prorok hinduski Rabindranath Tagore dał w niezliczonych wywiadach głębokie ujęcie wielu najbardziej zawiłych problemów życia społecznego swej tajemniczo pięknej ojczyzny. Między innymi udzielił on Pani Elizie Duhm następujących niezwykle ciekawych wyjaśnień, dotyczących kwestii kobiecej w Indiach.

„Będzie mi — oczywiście — ogromnie trudno w kilku krótkich słowach oświecić przed Panią to najtrudniejsze zagadnienie, gdyż Pani — jako Europejka — nie potrafi Wschodu rozpatrywać inaczej, niż pod kątem zachodniej kultury. Nawet misjonarze, którzy w Indiach stale przebywają i życie nasze poznają zbliska, nie umieją wyrobić sobie słuszniejszego na rzeczy poglądu: podchodząc do nas ze swemi z góry powziętymi zapatrywaniami i przesadami, oceniają stosunki nasze z punktu widzenia europejskiego — widzą li — — tylko stronę zewnętrzną, nigdy nie docierając do istotnej treści.

Położenie kobiety musi być w Indiach całkiem inne, niż w Europie, bo życie rodzinne jest tam zupełnie odmienne. W Europie rodzina skłala się z ojca, matki, dzieci. W Indiach jest ona znacznie większa: obejmuje również rodzeństwo ojca i matki wraz z

ich dziećmi, przytem wszyscy członkowie rodziny mieszkają w jednym domu. Hindusi nie znają określenia „kuzyn“: kuzyn jest dla nich „bratem“. Wobec dziecka brat ojca, a więc stryj, posiada te same co i ojciec, prawa, autorytet i moc. Dziewczyna, która pozostała panną, która nie ma męża ani własnych dzieci, nie czuje się w Indiach nigdy samotną: należąc do wielkiej rodziny, znajduje w niej dla siebie pole działania, obowiązki i zajęcie, umożliwiająca jej wyładowanie przyrodzonej energii i rozwój zdolności. Obszerne gospodarstwo, troska o pomyślność i wygodę rodziny, wychowanie dzieci wypełniają życie kobiety hinduskiej. W granicach swego „domu“ dokonywa ona więcej, niż kobieta - gospodyni na zachodzie. Bez wątpienia kobieta w Indiach nie korzysta z takiej wolności, jaką rozporządza jej siostra w Europie, lecz w zakreślonym kręgu czynności — w rodzinie jest ona swobodniejszą od każdej Europejki. — Europejczycy sądzą powierzchownie, że kobieta hinduska jest ujarzmiona, że — jako niewolnica — zamknięta jest w murach swego domu-więzienia: dom ten jednak dla niej jest tak rozległy i tyle jej daje, iż może ona nie pożądać świata poza nim“.

## W sprawie honorowej.

Donieśliśmy w swoim czasie, że członkowie redakcji naszego pisma, dotknięci artykułem lwowskiej „Gazety Porannej“ z dnia 1. lipca, skierowali w obronę swego honoru sprawę na drogę honorową.

W załatwieniu powyższej sprawy honorowej ogłosiła „Gazeta Poranna“ w numerze wczorajszym co następuje:

Załatwienie sprawy honorowej między WPP. Władysławem Szenderowiczem, jako wylosowanym reprezentantem członków Redakcji „Słowa Polskiego“ WPP. Fabiańskiego, Starzewskiego, Kordysa, Kupeczyńskiego, Bertomego, Kozickiego, Zahradnika, Mejsbauma, Mękarskiego i Medyńskiego jako strony obrażonej i wyzywającej, a Wp. Jerzym Konarskim, redaktorem „Gazety Porannej“, jako obrażającym i wyzywającym.

### Protokół końcowy:

Protokół posiedzenia Sądu rozjemczego, jako ciąg dalszy protokołu z dnia 19. lipca 1926.

Zastępcy obu stron ukonstytuowali się jako Sąd rozjemczy, kompletując swój skład Wp. Inż. Włodzimierzem Mańkowskim, jako superarbitrem.

Sąd rozjemczy doszedł do jednoznacznego przekonania, że ze względu: 1) na prasowy charakter obrazy, 2) na zachodzący charakter obrazy zbiorowej jedynie racjonalnym załatwieniem sprawy jest załatwienie jej polubowne z wyłączeniem drogi starcia orzędnego.

Sąd rozjemczy stwierdził bez żadnej wątpliwości, że tem, na którym wyróżnia obraza jest oddawna tocząca się polemika prasowa między „Słowem Polskim“ a „Gazetą Poranną“, przyczem między wymienionymi Panami, członkami „Słowa Polskiego“, oraz p. Jerzym Konarskim, naczelnym Redaktorem „Gazety Porannej“ nie było osobistej animozji, ani też wystąpienia, atakujących część osobistą obu stron.

Na tej podstawie Sąd rozjemczy doszedł jednoznacznie do przekonania, że honorowem załatwieniem sprawy będzie następujące oświadczenie:

Zastępcy p. Redaktora Konarskiego stwierdzają imieniem swego klienta, że jemu jako naczelnemu redaktorowi „Gazety Porannej“ dalekim był zamiar obrażenia wymienionych Panów, to też p. Jerzy Konarski imieniem własnym i redakcji „Gazety Porannej“ cofa wyrażenia użyte w artykule z dnia 1. lipca 1926 r. p. t. „Paroksyzmu wściekłości zazdrosnego bankruta“, którym wyż wymienieni Panowie uczuli się dotknięci.

Zastępcy p. Władysława Szenderowicza przyjmują to oświadczenie do wiadomości, uważając tem dementnięciem oświadczeniem p. Konarskiego obrazę za zlikwidowaną.

Wobec wymienienia tych oświadczeń Sąd rozjemczy uważa całą sprawę za honorowo dla obu stron załatwioną.

Lwów, dnia 21. lipca 1926.

Zastępcy p. Władysława Szenderowicza: Łukowski pułk., Marian Gubrynowicz.

Zastępcy p. Jerzego Konarskiego: Dr. Roman Voelpel, Bielecki Eug. kpt. Inż. Władysław Mańkowski

\* \* \*

Dla informacji dodaliśmy, że wywołana tym samym artykułem sprawa między naszym dziennikiem a „Gazetą Poranną“ toczy się dalej przed forum Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

**WINA RIEDLA**

— Wzorem nożowców. Kronika kryminalna notuje w dniu wczorajszym rzadki wypadek, w którym kobieta wystąpiła w roli nożowca. Oto na Marię Tymków, przechodzącą wczoraj koło reżyzy M. K. E. na Gabriełowiec, napadła jakaś niezrana kobieta i bez najmniejszego powodu ze strony napadniętej, przebiła ją nożem, poczem zbiegła. Ciężko zraniona Maria Tymków pozostaje w leczeniu szpitalnem. Sprawą zajęła się policja i



# ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

## Udział zagranicy w VI. Targach Wschodnich.

Niezupełnie słusznie przywykliśmy do mierzenia sukcesu Targów Wschodnich ilością zagranicznych wystawców. Jakkolwiek bowiem niewątpliwie schlebła miłości własnej Lwowa, czy też nawet Polski, że tyle a tyle państw zagranicznych brało udział w lwowskich targach, to jednak trzeba pamiętać o tem, że z punktu widzenia interesu państwowego udział ten nie zawsze jest pożyteczny. Zapewne, że liczba wystawców zagranicznych jest widocznym odbiciem zasięgu działalności Targów i miarą ich rozgłosu, jednak bezkrytyczne pozytywnie wystawców zagranicznych, którzy przecież wyłącznie jako importerzy mają zamiar pracować na naszym rynku, kryło w sobie zwłaszcza z chrwilą zachwiania się równowagi bilansu handlowego, a co zatem poszło i naszej waluty, poważne niebezpieczeństwo.

Gdy w pierwszych latach swego istnienia Targi pracowały wydatnie nad odbudową przedwojennych stosunków z zagranicą, a zwłaszcza nad nasyceniem wyglodzonego przez lata wojny rynku naszego, to już w roku ubiegłym zgodnie z nakazem chwili zwróciły uwagę głównie na eksportową stronę swej pracy, a przy poszukiwaniu nowych wystawców, kierowały się zasadą, by nawiązywać stosunki z krajami, któreby mogły się stać naszymi odbiorcami.

W roku bieżącym, gdy zdołaliśmy ograniczyć do minimum wszelki zbędny import do kraju, udział zagranicy na tegorocznych Targach oczywiście uległ redukcji.

Wobec barjery celnej, zasady kontyngentowania importu a w stosunku do Niemiec wojny celnej, wystawianie na targach lwowskich nie przedstawia dla gros dotychczasowych wystawców bezpośredniego interesu.

Z drugiej strony nie leżało w naszym interesie ułatwienie zagranicznym importerom penetracji na nasz rynek.

Nie ujrzymy więc w roku bieżącym oficjalnych grup, francuskiej i austriackiej, odpadną reprezentacje innych mniej dla nas ważnych krajów.

Nie mniej jednak szereg firm francuskich i austriackich zgłosiło swój udział samodzielnie; w związku ze

spodziewanem zakończeniem rokowań handlowych polsko-niemieckich, zgłosiło swój udział szereg firm niemieckich.

Z grup zbiorowych najpoważniejszą będzie belgijska, w której państwo, jako właściciel olbrzymich obszarów Conga, produkujących wszelkiego rodzaju surowce, zajmie dominujące miejsce.

Następnie jak już donosiliśmy, zjawia się na Targach specjalna grupa grecka.

Oprócz tego z państw bałtyckich zgłosiły swój udział firmy z Łotwy i Estonii.

Tak przedstawiałyby się zatem udział zagranicznych wystawców. Dla nas ważniejszym jest dziś udział zagranicy w charakterze zwiedzających nabywców, udział trudniejszy do cy-

frowego ujęcia niepozwalający na ścisłe ujęcie rezultatów, ale ze względu na ogólną politykę handlową państwa bardziej pożądaną.

Tu mamy zapewniony wielki zjazd z Rumunii, zapowiedziane dwie zbiorowe wycieczki z Czechosłowacji, nie zabraknie też z pewnością misji Sowieckiej. Poza to na skutek bezpośredniego objazdu Belgii, Holandji i Niemiec przez dyrektora Targów W. p. Grosmana, należy spodziewać się również zjazdu tych krajów. Co do kształtu rzecz prosta nie da się jeszcze dziś przewidzieć, zarówno w dziale wystawców, jak i zwiedzających. W każdym razie pewnym jest, że tegoroczny udział zagranicy w Targach Wschodnich idzie jak najdalej po linii państwowej polityki handlowej.

Z.

## Izby przemysłowo-handlowe, a wolne związki gospodarcze.

III.

### Siła rozwojowa związków wolnych i przymusowych

Na terenie Izb handlowych wystąpią z pewnością nanowo wszystkie te trudności, które już przezwyciężyliśmy w ewolucji naszych wolnych związków.

W dzisiejszych naszych formach organizacyjnych przeciwstawiają się sobie, lub stoją obok siebie związki, w izbach — będą się sobie przeciwstawiały jednostki. Prócz osób, zrzeszonych już w tych, czy innych wolnych związkach, znajdują się w izbach i „dzicy“, tj. elementy jeszcze niezorganizowane. Wyłonią się wskutek tego nanowo przeróżne antagonizmy lokalne, nad którymi związki zawodowe przeszły już siłą rzeczy do porządku dziennego, wybuchną ambicje osobiste, które z tych, czy innych powodów w związkach istniejących nie znalazły zaspokojenia, rozpocznie się walka o wpływy, o głosy przy wyborach itd. Słowem, będzie to, jakby otwarcie pmszki. Pandory i wypuszczenie na światło dzienne różnych egoistycznych i złośliwych czynników, instynktów, popędów, które w obecnie istniejących formach organizacyjnych są już opanowane i nie znajdują podatnego gruntu wskutek przewagi nad nimi

czynnika solidarności, naturalnego przy zrzeszaniu się według zawodów.

I gdybyż, przynajmniej ten nowy zamęt i kłopot opłacił się przez zdobycie doskonałej formy organizacyjnej, aktywniejszego i bardziej sprawnego organu. Ale niestety, można być pewnym, że tak nie będzie, że Izba handlowa nie wytworzy jakichś nowych własnych sił twórczych, nie nabędzie samoistnego pędu rozwojowego. Z kogoż bowiem będzie się składała? W przeważnej części z ludzi, należących już do organizacji wolnych, ceniących te organizacje i im poświęcających gros swojej energii i pracy. W mniejszej części izba będzie się składała z „dzikich“ i ci., jako nie należący do innych zrzeszeń, będą na terenie izby elementem najwyższym, gdyż izba będzie dla nich jedynym polem działania. Ale właśnie te elementy, jako niezorganizowane, będą w izbie raczej czynnikami destrukcyjnym, niż konstrukcyjnym, bo ich antagonizmy wzajemne wystąpią w formie pierwotnej, nie zła godzonej przez organizację. W ten sposób izba częściowo będzie się składała z ludzi dla jej spraw obojętnych, częściowo zaś z takich, którzy będą

DR. KORNEL PAYGERT.

2)

## Polityka gospodarcza wobec poprawy sytuacji

(Ciąg dalszy).

Te dwa fakty, czynny bilans handlowy i mała suma środków obiegowych, tłumaczą moim zdaniem wzrost kursu złotego. Bez wątpienia odgrywają tu wielką rolę i inne momenta gospodarcze, obok psychicznych: Trwałość czynnego bilansu płatniczego, dość do hre widoki na przyszłość, dzięki niezłemu urodzajowi i zdobyciu nowych miejsc zbytu dla węgla naszego, nadzieja zakończenia wojny celnej z Niemcami, pobyt misji prof. Kemmerra dowodzący zainteresowania Ameryki Polska, umiarkowane gospodarcze poczynania Rządu, zrównoważenie budżetu miesięcznego w czerwcu, stwierdzone przed Sejmem przez pana premiera; wszystko to musiało otrzeźwiająco i na największych pesymistów podziałać. Wszystko to stało się dla nich wskazówką, że choć ta Polska popełniła mnóstwo błędów, ale przecie nie jest jeszcze bankrutem, o którym zwątpićby należało, że ma jeszcze dosyć zasobów do dźwignięcia się z ciężkiego kryzysu, który może iść ku końcowi.

Bieg wypadków przynosi pociechę i ożywił energię naszą, musimy jednak strzedz się wszelkiego przedwczesnego optymizmu. Podług tymczasowego zamknięcia kasowego za miesiąc czerwiec, ogłoszonego przez ministerstwo skarbu, okazuje się niedobór budżetu bardzo nieznaczny, ale jednak wynosił w odnośnym miesiącu około 9 mli. zł. Podobnie moje zestawienie wyżej przezeńmi podane, stanu rachunków Banku Polskiego, dowodzi, jak kruche jeszcze są obawy naszego odrodzenia, jak mało jeszcze jesteśmy zasobni jak skromni i oszczędni być musimy.

W artykułach moich ogłoszonych w „Dniu Polskim“ w połowie października 1925. pod tytułem: „Zalamanie się złotego i wojna celna z Niemcami“, wykazałem odnośnymi danymi statystycznymi, że w państwach mających uporządkowane stosunki walutowe, pokrycie banknotów skarbcem kruszcowym, zwykło wynosić co najmniej 50 proc. Dodajmy niestosunkowo wysoką sumę bilonu i biletów zdawkowych zupełnie nie pokrytych, a zdamy sobie sprawę, iż bardzo ostrożni być winniśmy, aby początków dobrego nie zmarnować.

Musimy dążyć do powiększenia skarbcza Banku Polskiego, do znacznego obniżenia sumy bilonu i biletów zdawkowych, a w miarę zwiększania skarbcza Banku, tylko w tempie znacznym powolniejszym, zwiększać portfel

bankowy i emisję banknotów. Dążeniem naszym być musi, aby skarbiec wynosił co najmniej 50 proc całej sumy obiegu łącznie z bilonem i biletami zdawkowymi. Nie kierujmy się doktryną, bo na tem polu każdej teorii można wręcz odmienną przeciwstawić, ale raczej danymi statystycznymi i faktami historycznymi, będącymi skarbnicą doświadczenia narodów, mających dobrą i stałą walutę.

Powyższe nakazy przezorności wskażają na wielką ostrożność, tak w polityce kredytowej, jak i inwestycyjnej.

Pan minister Klarner w swoich dotychczasowych artykułach, ogłoszonych w Nr. 26 i 27 „Przemysłu i Handlu“, bardzo trafnie wskazał na wysoką stopę procentową, jako na jedną z głównych przeszkód rozwoju produkcji naszej. Obniżeniu oficjalnej stopy dyskontowej przez Bank Polski i zarządzeniem władzy powołującym obniżenie stopy w obrocie prywatnym, przyklasnąć muszę; nie należy jednak wątpić, że obniżenie stopy, zwiększy napór społeczeństwa na Bank, celem znacznego rozszerzenia kredytu. Władze bankowe winny wykazać silny charakter i należyta odporność, aby nie przekroczyć granic rozsądnej, a ostrożnej polityki bankowej wskazanych.

Zgodnie z panem ministrem Klarnerem, uważam sumę środków obiego-

walczyli między sobą o panowanie nad izbą. W rezultacie — wystąpienia izby będą czemś przypadkowym, zabarwionem jakąś doraźną tendencją chwilowo przeważających i w niej czynników i obawiać się należy, że słusznie da się zastosować do prac takiej izby charakterystyka, jaka dał sprawozdaniom izb niemieckich autor rozdziału o Izbach handlowych w obiektywnym — już w samym założeniu — „Handwörterbuch der Staatswissenschaften“. Pisze on, że sprawozdania ekonomiczne izb handlowych przesądzają zazwyczaj tendencyjnością, a treść większości z pośród nich jest niewspółmierna „ani z doniosłym znaczeniem sporządzania sprawozdań gospodarczych dla przyszłych badań historycznych i dla praktycznych potrzeb teraźniejszości, ani też z poświęconym na te sprawozdania czasem i środkami pieniężnymi“.

Drugą przyczyną, która krępować będzie zdolności rozwojowe Izby, jest mało elastyczny budżet. Organizacje wolne w każdej chwili gdy zajdzie tego potrzeba, mogą zarządzić dodatkowe opodatkowanie swych członków, bądź też budżet swój skurczyć. Budżet zaś izb zatwierdzony jest przez ministra przemysłu i handlu, a rozmiary jego są ograniczone ustawowo określą wysokością dodatków do podatku przemysłowego. Tem samym zakreślone są z góry i granice rozwoju prac izby, gdyż jak wiadomo, każde szersze poczynania, każda wybiegająca poza normalny tryb życia inicjatywa wymaga funduszy dodatkowych.

Wreszcie nie będzie sprzyjała żywej pracy i biurokratyczna organizacja izby. Jako ciało publiczno-prawne, izba działa według specjalnego regulaminu, w postępowaniach jej bierze udział przedstawiciel rządu, prezes izby ma prawo zawieszania każdej jej uchwały itd.

W tych warunkach praca izb nabiera wszelkich cech ciężkiego ciała kolegialnego i o jakiegokolwiek jej rzetelności, sprężystości, inicjatywie, szybkim reagowaniu na zjawiska życia nie może być mowy. Przykładem najlepszym jest stałe spóźnianie się izb ze swoimi opiniami o projektach ustaw i rozporządzeń rządowych. Opinie te, są często bardzo poważnie i źródłowo opracowane, ale prawie zawsze przychodzą zapóźno na to, aby mogły być uwzględnione. Izba lwowska wydała np. w końcu r. 1925 z wielkim nakładem pracy i kosztów sprawozdanie swoje za lata 1922, 1923 i 1924.

wych za niewystarczającą, zwiększenie jej nie śmie jednak utrudniać osiągnięcia postulatu najważniejszego, tj. stałości waluty, musi być kierowane polityką zmierzającą pewną drogą do zdobycia jej, musi być bardzo powolne.

Nie spuszczać z oka, ani na chwilę stabilizacji waluty, jako najważniejszego celu, pozostaje jeszcze, narazie skromne, ale nie mniej ważne miejsce dla polityki kredytowej przez Rząd zapoczątkowanej.

Profesor Taylor w artykule, „Perspektywy gospodarcze“ w „Słowie Polskim“ ogłoszonym, pisze: „Czyżby się tak powiększyła w Polsce ilość kapitałów, że należy obniżyć oficjalną stopę dyskontową?“ Zapytanie to, będąc zarazem ostrą krytyką zarządzeń Rządu, wydała mi się kwintesencją nader zajmującej teorii prof. Taylora, która logicznie i ładnie przedstawił tak w powołanym już, jak i przedewszystkiem w poprzednich dłuższych artykułach, drukowanych również w „Słowie Polskim“.

Zdaniem moim, prof. Taylor nie docenia twórczej działalności kredytu, a względnie obiegu pieniężnego; Zły obieg pieniężny (inflacja) zniszczył kapitały, podobnie dobry system pieniężny kapitały tworzy, a względnie w wytworzeniu ich współdziała.

(C. d. n.)

Temi wszystkimi względami tłumaczy się brak zapachu sfer gospodarczych b. Królestwa Kongresowego do idei izb przemysłowo-handlowych. Nie jesteśmy względem nich wrogo usposobieni, ani się ich nie obawiamy, ale nie spodziewamy się po nich ani używania, ani konsolidacji ruchu organizacyjnego sfer gospodarczych i traktujemy je raczej, jako przysporzenie sobie pracy bez dodatniego efektu.

Należy zaznaczyć, że podobny stosunek do izb gospodarczych mają również sfery rolnicze i robotnicze, które dotychczas izb przymusowych nie miały. Jedne i drugie mają już dobrze rozwinięte i sprawne organizacje wolne i nie kwapią się do wtłaczania swe go życia organizacyjnego w ramy przymusowych izb rolniczych i robotniczych, przewidzianych w art. 68 konstytucji, jako ogniwa ogólnego samorządu gospodarczego. To też wniesiony do Sejmu przed kilku laty projekt ustawy o izbach rolniczych był pod wpływem stronnictw rolniczych wycofany i dotychczas nie wniesiony powtórnie. Projekt zaś ustawy o izbach robotniczych, o ile mi wiadomo, wogóle jeszcze nie istnieje.

Ujemny, lub obojętny stosunek do izb gospodarczych nie jest więc właściwością wyłącznie tylko sfer przemysłowych Kongresówki, lecz wogóle wszystkich grup gospodarczych, mających już rozwiniętą organizację i nie może być tłumaczony ani obawą konkurencji ze strony tych izb, ani obawą zmniejszenia swoich własnych wpływów, lecz niechęcią do tworzenia pierwotniejszych i mniej żywotnych form organizacyjnych, wobec posiadania już form doskonalszych, bardziej zróżniczkowanych i bardziej odpowiadających współczesnemu ustrojowi gospodarczemu i politycznemu.

Andrzej Wierzbicki, poseł na Sejm.

## Kronika gospodarcza.

— **Dokoła zmian okresu budżetowego.** P. minister Skarbu zwrócił się do centralnych urzędów państwowych w sprawie zmian w uzgodnionym już preliminarzu na rok kalendarzowy 1927, które muszą być dokonane w związku ze zmianą okresu budżetowego. Przytem uwzględnione być mogą tylko zmiany, wynikające z terminów płatności zobowiązań, przypadających w okresie od 1 stycznia do 30 kwietnia, oraz zmiany w walutach obcych, których obciążenie należy oprzeć na kursie 9 zł. za 1 dol. am. Celem ścisłego dotrzymania terminów wniesienia preliminarza do Sejmu, opracowanie preliminarza na okres 1927/28 musi być zakończone i projekty preliminarza ostatecznie przesłane Ministerstwu Skarbu najpóźniej do 23 bm., tak, by w połowie września mógł być wniesiony preliminarz na Radę Ministrów. Według bowiem dotychczasowych doświadczeń druk preliminarza zajmuje około 4 tygodni.

— **Preliminarz wydatków na roboty publiczne.** P. minister Skarbu, Klarnar, zwrócił się do właściwych instytucji państwowych z prośbą o opracowanie programu robót publicznych na okres trzyletni, na podstawie pisma Ministerstwa Skarbu z 14 lipca br. i nadesłanie do Ministerstwa Skarbu programu tego obejmującego w pierwszym międzyokresie budżetowy 1927/28. Preliminarz wydatków inwestycyjnych dla ożywienia życia gospodarczego zamykać się będzie w tym okresie dla wszystkich części budżetu w sumie 250 milionów złotych. Zrealizowanie programu tych inwestycyj nastąpi w miarę uzyskania osobnych źródeł pokrycia.

— **Wykupowanie nieruchomości z rąk Polaków w Niemczech.** Ceny nieruchomości niemieckich w Niemczech doszły obecnie do 40 proc. cen przedwojennych, komorne zaś wzrosło do całych 100 proc., czyli równało się z wysokością czynszu przedwojennego. Coprawda, z czynszu tego odchodzi ogółem około 40 proc. na rzecz państwa i samorządu, lecz stosunek czynszu do wartości domów i tak podnosi tę wartość. Wobec tego daje się obecnie zauważyć ożywione wykupywanie nieruchomości z rąk cudzoziemców, szczególnie z rąk obywateli polskich i czechosłowackich. Przyczynia się do tego tamtość pieniądza w Niemczech, bowiem stopa procentowa obecna dorównała już niemal przedwojennej.

— **Wystawa „najlepszych robotników Francji”** ma się odbyć w Paryżu. Urządzone będzie we współudziale ministerstwa pracy, oświecenia publicznego i sztuk pięknych. Wystawa ta obejmować będzie 10 specjalnych wystaw zawodowych, odpowiadających następującym gałęziom przemysłu i rzemiosł: spożywczej, budowlanej,

robotom publicznym, odzieżowym, modniarstwu, włókiennictwu, meblarsawu, przemysłowi metalowemu, mechanicznemu, elektrycznemu, drzewnemu, skórzanemu, ceramicznemu, szklanemu, sztuce graficznej, przemysłowi artystycznemu, obróbieniu metali i drogich kamieni itp. Wystawa „najlepszych robotników Francji”, zapowiadana pierwotnie na miesiąc luty 1927 r., została odłożona do listopada i grudnia roku przyszłego.

### Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 sierpnia (Tel. wł.) — Na dzisiejszej giełdzie walutowej uwidoczniła się dalsza zwyżka złotego. — Ogólna ilość obrotów wyniosła 260.000 dolarów, z czego 60.000 przypadło na gotówkę. Zapotrzebowanie pokrył w całości Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych 9'03. Bank Polski płacił ceny wczorajsze. Między bankami kurs dolara taki sam jak w obrotach prywatnych.

Złotem obroty mniejsze niż średnie, po kursie 474 i pół — 474 — 474 i trzy czwarte.

Giełda akcyjna rozpoczęła się tendencją zwyżkową, poczem kursy niektórych akcji wskutek realizacji obniżyły się, jednakże pod koniec zebrała wskutek braku materiału tendencja na wszystkie akcje mocna.

Dolar o godz. 17 w obrotach prywatnych 9'03.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 sierpnia (Tel. wł.) — Londyn 45'00, Berlin 46'21—46'65, Berlin (wyplata na Warszawie) 46'33—46'57, Gdańsk 57'23—57'36, Gdańsk (wyplata na Warszawie) 56'88—57'02, Wiedeń (czeki) 78'85—79'35, Wiedeń (banknoty) 78'40—79'40, Ryga 57'50.

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 sierpnia.

W dniu dzisiejszym nieoficjalny kurs dolara zrównał się z kursem oficjalnym i wynosił zł. 8.97 przy tendencji słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej placono za efektywne dolary 8.97 i pół zł., żądano 8.98 i pół zł., do transakcji jednak nie doszło.

Bank Polski płacił dziś jak wczoraj dolar efektywne zł. 8.97, dewizy na parytecie dolara zł. 9.00.

W akcjach haussa przy dość dużych obrotach, usposobieniu ożywionem, tendencją mocnej, kursach wybitnie zwyżkowych. Z akcji bankowych poszukiwano Polski Bank Przemysłowy i przy obrotach około 10.000 sztuk notowano 26, 26 i pół i 27 gr., Bank Hipoteczny placono 74 gr., żądano 82 gr., do transakcji jednak nie doszło. Z cukrowniczych zanotowano pojedynczą transakcję w Chodorowie 95.00 zł., naogół

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 sierpnia (Tel. wł.) — Bank Przemysłowców 1'50—1'55, Bank Spółek Zarobkowych 7'00—7'25, Unja 7'00—7'25, Wytwórnia chemiczna 0'70—0'65, Herzfeld Victorius 22'00—23'00, Dr. May 38'00—40'00, Poznańska Spółka drzewna 0'50—0'55.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Londyn 4'85 i jedenaście szesnastych, Paryż 2'83 i pół, Bruksela 2'83 i pół, Rzym 3'24, Madryt 15'39, Berno 19'31, Praga 2'96 i jedna czwarta.

### ZBOŻE.

Lwów, 24 sierpnia.

Sprostowanie omyłki drukarskiej: W ciele z poniedziałku, 23 sierpnia br., Nr. 155, zaszła omyłka drukarska: kurs pszenicy nowej dworskiej z nat. dost. opiewać ma 42.25 (a nie 42.25 zł.).

W dalszym ciągu silny popyt za zbożem chlebowym doborowej jakości przy znikomej podaży z powodu braku dowozu.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja nadal zwyżkowa. Usposobienie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica nowa dworska z nat. dost. 43.25, pszenica nowa chlopska z nat. dost. 41.25, żyto nowe z nat. dost. 30.25, owies nowy z nat. dost. 24.— zł.

### WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 24 sierpnia

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8'97
Dolar, kurs prywatny	"	8'97
Złoty w Zurychu	"	58'00
Frank złoty	Zł.	171'72
Gram złota	"	5'98
Kilogrami młyna	"	0'58
" młyna woł.	"	1'80
" cukru	"	1'50
Cenar żyta	"	30'25
Tona węgla górnośl.	"	50'00
Wskaźnik kosztów utr.	"	189, 2
Bazrobotnych	"	259.000
Złoty w obiegu	Zł.	969.133.000
Z tego banknotów	"	439.533.000
" bilonu	"	469.500.000
Stopa dyskontowa	"	10%

przy zupełnym braku towaru, natomiast ożywione obroty w akcjach Chybie (około tysiąca sztuk) po kursach 6.50, 6.45, 6.35, 6.40 i 6.45 zł., Gazolinę kupiono kilka tysięcy sztuk po kursach 2.45 i 2.50 zł. Cegielski notowany 18.00, 18.50 i 19.00 zł., Parowozy 40 gr., Siersza Górnicza 3.90 zł., Tespy 17.25, 17.40, 17.35 i 17.50 zł., Zieleniewski 14.00 zł. Pozatem bez transakcji szacowano: Niemojowski 42 gr. w placeniu, Oikos 33 zł. w pl., 36 w żądaniu, nadto interesowano się Cmielowem i Lokomotywami również bez transakcji.

Akcje niekotowane uzyskały również wybitną poprawę kursów, a w szczególności Gazy wschodnie notowane zł. 17.00, 17.50 i 17.75 zł. i Jaworzno notowane zł. 13.50 i 13.60. Pozatem transakcje w Guszach zachodnich 1.75 zł., Banku Polskim 84.00 zł., Pożyczce kolejowej 10 proc. 148 zł., Pożyczce konwersyjnej 50.00 zł. Za Gazociąg placono 33 gr., Schoena 35 zł.

### KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

#### W transakcjach międzybankowych

Lwów, 24 sierpnia 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	8'97
Nowy York	"	8'97
Nowy York kabeł	"	8'97
1 Funt sterling	"	43'81
100 Franków belgijskich	"	174'15
100 Francuskich	"	25'65
100 szwajcarsk.	"	24'65
100 Florenów holendersk.	"	24'65
100 K. czecho-słowack.	"	24'65
100 duński	"	24'65
100 Szylingów austriackich	"	24'65
100 Marek niemieckich	"	24'65
100 Lei rumuńskich	"	24'65
100 Lirów włoskich	"	24'65
100 Dynarów jugosłowian.	"	24'65

#### Dolar of. w prywatnych obrotach

zł. 8'97.

### KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 24 sierpnia 1926.

Waluty i dewizy:					
Dolar amer.	zł.	8'97	Lir włoski	zł.	2'90
Nowy York	"	8'97	Guld. hol.	"	359'9
Dolar kan.	"	8'95	Kor. czesk.	"	2'45
Funt ang.	"	43'81	szwedz.	"	240'8
Fr. szwajc.	"	174'15	duniska.	"	23'91
Fr. franc.	"	25'65	norw.	"	19'23
Fr. belg.	"	24'65	Szyl. austr.	"	12'70
Marka niem.	zł.	24'20			

#### Złoto

Gram złota	zł.	5'98	Kor. austr.	zł.	1'31
Dolar	"	8'96	skand.	"	2'4
Du. at.	"	20'50	Marka niem.	"	2'13
Guld. hol.	"	3'5	Rubel	"	4'9
Funt ang.	"	43'61	Fr. un. fać.	"	1'73
Funt turecki	zł.	39'9			

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 sierpnia 1926. (Pat.)

Dolar ameryk.	9'01	8'90	8'97
Sztokholm	24'—	24'60	24'41
Belgia	24'58	24'58	24'45
Bejgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	362'45	363'55	361'55
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	44'00	43'93	43'80
Nowy York	9'01	9'02	9'03
Paryż	2'63	2'50	2'51
Praga	26'78	26'97	26'71
Szwajcaria	175'—	174'62	174'1
Wiedeń	—	—	—
Włochy	29'48	29'48	29'34

tendencja: ustalona.

### GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 24 sierpnia 1926 (ramki) (Pat.)

Paryż	zł.	14'65	Kopenhaga	zł.	137'60
Londyn	"	25'15	Szja	"	3'75
Nowy York	"	5'17	Praga	"	15'3
Belgia	"	14'05	Warszawa	"	57'50
Włochy	"	16'75	Budapeszt	"	0'72
Hiszpanja	"	79'80	Bratogrod	"	9'12
Holandja	"	20'76	Ateny	"	6'00
Berlin	"	12'53	Konstantynopol	"	5
Wiedeń	"	13'23	Bukareszt	"	3'47
Sztokholm	"	138'61	Helsingfors	"	13'5
Oslo	"	113'57	Buenos Aires	"	2'9 25

tendencja: spokojna.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 sierpnia 1926. (Pat.)

Nowy York	48'5'0	Hiszpanja	3'18
Holandja	12'1	Portugalia	—
Francja	172'62	Dania	18'28
Belgia	179'62	Szwecja	16'1
Włochy	149'62	Norwegia	22'15
Niemcy	2'59	Helsingfors	12'87
Szwajcaria	25'15	Praga	163'87

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 24 sierpnia 1926. (Pat.)

Londyn	172'03	Dania	9'41
Nowy York	35'42	Holandja	14'19
Belgia	95'06	Norwegia	7'76
Hiszpanja	54'5'0	Szwecja	9'41
Włochy	114'5	Rumunia	16'90
Szwajcaria	68'00	Niemcy	—

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 24 sierpnia 1926. (Pat.)

Amsterdam	285'30	Madryt	1'8'30
Bejgrad	12'4	Medjoan	2'89
Berlin	168'25	Nowy York	7'6'3
Bruksela	19'29	Paryż	2'0
Budapeszt	98'93	Praga	4'12
Bukareszt	3'39	Szja	—
Oslo	154'55	Sztokholm	188'55
Kopenhaga	16'42	Warszawa	78'75
Londyn	34'32	Zurych	130'47

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 sierpnia 1926. (Pat.)

Papier procentowy:			
8 pr. poź. zlot.	156'00	10 pr. poź. kolaj.	147'00
4 pr. poź. dolar.	76'00	5 pr. poź. konw.	53'50

Akcje:			
Bank Polski	87'00	Fitzner Gampfer	4'—
Bk Dysk Warsz.	—'00	Lipow	1'25
Bk. Handl. Warsz.	4'50	Moorzejów	5'00
Pol. Bk. Przem.	0'33	Norbis	1'14
Bk. Zachodni	1'95	Ostrowieckie	8'35
Bk. Zw. Sp. Zar.	7'—	Parowoz	0'92
Kijewski	—'22	Pocisk	1'25
Puls	—	Rohn Z. elński	0'—
Spies	—	Rudzki	1'45
Elektryczność	42'25	Starachowice	2'93
Sita i Swiato	—	Urus	1'5
Chodorów	94'—	Zieleniewski	15'3
Czersk	0'45	Zyrarow	15'25
Czestocice	1'55	Borkowski	0'92
W. T. F. Cukr.	3'20	Syndykat Roln.	—
Firley	—	riaberbusch	8'00
W. T. K. Wegla	67'00	Spiritus	2'10
Polska Nafta	—	W. T. T. Zegl.	0'—
Bracia Nobel	2'90	Cmielów	—
Cegielski	18'20	Sole potasowe	—

tendencja: ustalona.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 sierpnia 1926. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	0'6	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	0'—	Górka	21'50
Pow. Bk. Kred.	—	Tenege	0'—
Bk. Małopolski	—	Nafta	0'—
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Okusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tuszcz	—
Zieleniewski	15'—	Krakus	0'3
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	1'37	Siersza elektr.	0
Parowoz	0'41	Chodorów	94'00
Niemojowski	—	Piascki	1'90
Siersza górnicza	4'—	Chybie	6'25

tendencja: niejednolita.

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 24 sierpnia 1926. (Pat.)

Skoda	—	Bk. Małopol.	—
Zieleniewski	—	Bk. Hipoteczny	—
Fanto	144'—	Nafta	129'00
K			

**Tylko dla abiturjentów (ek) gimnazjalnych specjalny Kurs matury seminarjalnej. „Płynność” Pańska 14. 7010**

**FRANCUZKIEJ konwersacji udzieli kilka godzin dziennie za pomocą umeblowanych z niekrepiącymi wejściem w śródmieściu Łaskawe oferty pisemne do Admin. Słowa pod „Jeune parisienne” 7007**

**UCZELNIA pisanie na maszynach. Kurs 5-cio tygodniowy z. 18. Józef Michałski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 6568**

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.**  
8 groszy za wyraz.

**DWIE panienki albo dwóch studentów z dobrej rodziny przyjmie na utrzymanie bezdzienne małżeństwo. Pokój słoneczny z komfortem, ewentualnie pomoc w nauce, umiarkowane ceny Zgłoszenia do Admin pod „Bliźnięcie parku stryjskiego” 6824**

**INFORMATOR** Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446 poszukuje zaraz, wynajmie mieszkania różnych pokoi też umeblowane kawalerskie. 6389

**DWIE panienki z zamożniejszych sfer, uczęszczające do szkół lub p. studentki znajdą dobre umieszczenie w inteligentnym domu. Warunki umiarkowane, dobry wit, osobny ładny pokój w śródmieściu. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa Polskiego pod „Zadwoleńskie” 6781**

**PRZYJMĘ 1-2 studentów na mieszkanie z lepszej rodziny z niższego gimnazjum. Pełczyńska 33, 1 p., drzwi 4. 6945**

**W POBLIŻU techniki ładny pokój do odnajęcia. Zgłoszenia Admin. Słowa Polskiego pod „Ładny pokój” 6946**

**DLA dzieci i młodzieży Pensjonat leczniczo-wychowawczy Julii Benoni Dobrowolskiej. Przyjmuje na zimę dzieci i młodzież, zapewniając nie tylko opiekę przewidzianą macierzyńską i troskliwe przeprowadzenie leczenia, lecz także naukę wedle programów szkolnych, przy pomocy nowoczesnych metod nauki. Lekcje francuskiego, niemieckiego, muzyki, gimnastyki, śpiewu i roboty ręcznych na miejscu. Przyjmuje się także uczenie i uczniów przychodzących. Pokoje suche, ciepłe, słoneczne. Weranda. Łazienka. Ceny bardzo przystępne. Dla dorosłych pokoje z utrzymaniem. Kabka-Ponice, willa „Lechia”. 6784**

**WILLA Lubicz w Kosowie poleca słoneczne pokoje z piecami na sezon jesienny i zimowy wraz z wykwintnym utrzymaniem. 6786**

**DWIE panienki wyższych kursów przyjmie z całym utrzymaniem. Blizsza wiadomość u właścicielki domu Terezy 38. 6701**

**MIESZKANIE 4 pokojowe, komfortowe blisko śródmieścia zdrowe do samiany za takie same 3 pokoje w. Zgłoszenia w Admin. do 15 września pod „Zamiana”. 6880**

**POKOJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość między 3-5. Zielona 6 II p, drzwi IX. 6965**

**POSZUKUJE zaraz pokoju słonecznego, umeblowanego lub nie, wejście z klatki schodowej. Listowne zgłoszenia do Słowa pod „Opal”. 6964**

**BEZDZIETNE małżeństwo przyjmie na mieszkanie z kompletnym utrzymaniem na rok szkolny chłopca zamożniejszego domu. Komfort, opieka zapewniona. Okolca Listopada. Cena przystępna Zgłoszenia Murarska 22 II p. 6985**

**NA sezon jesienny, w pięknej, górskiej okolicy pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Informacji udziela Zarząd czyteln „Ateneum”, ul. Badenich 9, między godziną 3-6 po południu. 6986**

**WYCHOWAWKA Siostr. Niepokalanek (Nowy-Sącz), obecnie stud. ucząca Uniwersytetu, poszukuje pokoju z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie za opłatą lub lekko. Zgłoszenia pisemne: o. p. Sokołowska ad Ozydów. Lenja, Dyrekcja Dóbr. 6990**

**POSZUKUJE 3 pokoje z kuchnią, Petay komfort. Okolca Politechniki. Warunki obójne. Zgłoszenia pod „Profesor Politechniki” do Admin. Słowa Polskiego. 6992**

**DLA 2 panienek kształcących się — pokój z utrzymaniem, fortepian w domu. Zgłoszenia Ochronek 7, 1 p., drzwi 5. 6993**

**STUDENTOW z dobrych domów przyjmę. Trochęliwa opieka zapewniona, pomoc w nauce Fortepian w domu. Żybkiewicza 49, II p. profesor. 7004**

**PRZYJMĘ dwie panienki ze wsi z całym utrzymaniem. Wiadomość ul. Łyczakowska 16 II p., drzwi na lewo godz. 2-4. 7002**

**POKOJ alkowa, łazienka, gaz, odrębne wejście nieumeblowane do wynajęcia „Komfort”. 7006**

**POKOJU z kuchnią poszukuje bezdzienne małżeństwo za rocznym czynszem. Łaskawe zgłoszenia Admin pod „Kewident”. 7011**

**POKOJ kawalerski bez mebli wynajmę. Murarska 64 I p. 7015**

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.**  
8 groszy za wyraz.

**ZOFIA Neumanówna nauczycielka w Kołomyjach zgubiła legitymację urzędniczą wystawioną przez Kuratorium Okr. szk. lwowskiego. 6984**

**UNIEWAŻNIAM papiery wojskowe wydane przez P. K. U. w Rawie Ruskiej, jakoteż kartę na broń. Powyższe dokumenta zgubiłem. Ryszard Bachmann. 6999**

**MIECZYŚLAW Maciejewski urodzony 22 lipca 1897 r. w Bieczu ad Beina zgubił książeczkę stanu oficerskiego. Łaskawy znalazca raczy wymienionemu ją zwrócić. 6981**

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
8 groszy za wyraz.

**KOMPLET dla dzieci warty od 6-7 lat. Zgłoszenia uszne Gimnazjum im. Narczyży Żmichowskiej, Mochackiego 38. 6866**

**NA SEZON jesienny zimowy na dogodnie spłaty wykonujemy futra, świtki, wierzchny do futer wszelkie przefasowania i nicowania, ubrania, kurtki myśliwskie, raglany i palta z materiałów własnych jakoteż powieszonych podług najnowszych żurnali angielskich, po bardzo przystępnych cenach. Krzanoski i Kluk, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 6787**

**ZDOLNA hafciarka przyjmie robotę w domach prywatnych lub na wyjazd ul. Żubińskiego 10, Kowalska. 6997**

**3000 dol. pożyczki, też w częściowych kwotach pod deimę. Pełne zabezpieczenie kapitału, odsetek, jakoteż terminów płatności. Zgłoszenia pod „Bolesława” do Admin. Słowa. 6983**

**CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurozęstęć seksualną, leczy specjalista, Dr. Prisch, Wątownia 11. 7019**

## NIEMIROW-ZDRÓJ PENSJONAT „ZALEŚIE”

poleca pokoje wraz z zupełnym wykwintnym utrzymaniem na III sezon po znacznie niższych cenach.

L. 7642/26.

Sambor, dnia 30 lipca 1926.

### KONKURS.

na posadę urzędnika rachunkowo-kasowego, kierownika miejskiego urzędu podatkowego.

Kandydaci odpowiednio ukwalifikowani (ukończona szkoła średnia i egzamin z rachunkowości) przedłożą swoje oferty do Magistratu do 15 września br. — Warunki wedle umowy, zależne od stopnia kwalifikacji.

6963

Komisarz rządowy: Dr. Dobrzański.

## LYCÉE FRANÇAIS DE VARSOVIE

OD PODWSTĘPNEJ DO KLASY 8-MEJ WŁĄCZNIE.

Przygotowania do matury francuskiej. — Gmach Gimnazjum Rontalera. — Poina l. 46-a, Warszawa, 6961

L. 667/26.

### OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 28 września 1926 odbędzie się o godzinie 11-30 rano w kancelarii Nadleśnictwa Państwowego w Drohobyczu (Małopolska, Województwo lwowskie, Starostwo Drohobycz, stacja kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny Drohobycz)

#### LICYTACJA OFERTOWA

na sprzedaż gotowych zapasów użytkowego drzewa dębowego w oddziałach lasu Nr. 6a, 23a, 35a/2 i 45a, w łącznej ilości 103248 m<sup>3</sup>.

Blizsze warunki przejrzeć można w rzeczonym Nadleśnictwie w godzinach urzędowych.

#### Nasz Szanowny Kliencie!

zawiadamy, że jak rok rocznie, tak i w tym roku wystawiamy na Targach Wschodnich we Lwowie (Tawilon Centralny, stoisko Nr. 1001) nasze

## traki i maszyny do obróbki drzewa najnowszej konstrukcji.

Specjalną uwagę zwracamy na traki pionowe i poziome ostatniego typu z wszelkimi udoskonaleniami o wysokiej wydajności i wielkiej trwałości.

Klijentelę i Interesantów prosimy o łaskawe odwiedzenie naszego stoiska. Wszelkich porad inżynierów będziemy udzielać na miejscu.

### „UNIA”

Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc.  
dawn. C. BLUMWE I SYN  
BYDGOSZCZ.

7020

## ORYGINALNE CENY RYNKOWE

6889

OFIARWEMY ZA

## ZBOŻA I NASIONA

### TADEUSZ WASUNG I S-KA

LWÓW, UL. CHORAŻCZYŻNA L. 18. TELEFON Nr. 833.

## WE ŚRODĘ 1-go WRZEŚNIA

odbędzie się ciągnięcie dolarówek z gł. wygr. 40 tysięcy dolarów. Sprzedajemy je także za złoto po 46 zł. z przesyłką 46 zł. 50 gr. JUŻ SPRZEDAJEMY LOSY LOTERJI KLASOWEJ DO 1 KLASY nowej loterii 10 Zł. 1/4 — 20 Zł. 1/2 — 40 Zł. 1/1.

W loterii ubiegłej dotychczas padły u nas dwie główne wygrane 35.000 i 10.000. Wystarczy zamówić korespondentką pocztą przesyłając los i dołączamy czek poczt.

DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES, LWÓW,  
PLAC MARJACKI 7 (RÓG UL. KOPERNIKA).

7021

## FUTRA

wszelkie wykonuje solidnie, tanio i punktualnie  
Pracownia Futur

Karola Schürera, Senatorska 10

6912

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNO TECHNICZNY

6915 Franciszek Rosyk

Lwów, Staszica 8/I. róg Chorażczyżny.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY

## ZEBIEŚTÓW-ZDRÓJ

NAD POPRADEM.

STACJA KOLEJOWA, POCZTA, TELEFON W MIEJSCU.

### JESIENNY SEZON ULGOWY

OD 1-go DO 30-go WRZEŚNIA.

3-TYGODN. KURACJA ZŁ. 260.

Ryczałtem objęte są koszty utrzymania, mieszkanie, zabiegi kąpielowe, ordynacja lekarska i opłaty zdrojowe.

ŚRODKI LECZNICZE: szczawa alkaliczno-żelazowa, kąpiele mineralne, kwasowogłowe borowinowe, słoneczne, rzeczne w Popradzie, wodolecznictwo, elektro-mechano-terapia.

WSKAZANIA: w chorobach serca, zwapnienia tętnic, nerwowych, przemiany materii, kłobycznych, reumatyzmie i przy ogólnym wyczerpaniu.

W łazienkach centralne ogrzewanie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Zdrojowy do 30 sierpnia.

## GATEB

F. W. Hofmanna Wrocław, marka U. J. W. 46x120, skok 40 cm. w najlepszym stanie, okazjnie do sprzedania zaraz. — Wiadomość z grzeczności firma 6964

F. Krawjański i S-Ka  
Lwów, plac Marjański 1. 8.

## BAJCE DO ZROŻA

przełw śnieci i t. d. 1 paczka na 200 kg. ziarna zł. 1-20 — wysyła natychmiast

JAN SUDHOFF  
Lwów, Akademicka 8.

LEKARZ DENTYSTA OPERATOR 6522

## Dr. med. HENRYK BERGER

Utrwalanie chwiejących zębów. Leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsenwalizacja). Lampa „Solux”.

Pracownia techniczna. Legionów 7.

## ODDZIAŁ SAMOCHODOWY

firmy „PILOT” Ska z ogr. por. we Lwowie, ul. Zielona 59. (dawny Pałac Sportowy) Telef. 37. poleca:

wzorowe warszaty napraw, lakiernia i tapicernia, garaże, benzynę, smazy, gumy, koła zębata, łożyska kulkowe oraz samochody nowe i używane, montaż i naprawa wszelkich motorów i maszyn na prowinjii. 6526

ZE WSZYSTKICH KRAJÓW EUROPY

NADCHODZĄ TOWARY

ZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

PRZYBYWAJĄ KUPUJĄCY NA

## 11. WIEDENSKIE TARGI

MIĘDZYNARODOWE

3-12 WRZEŚNIA 1926.

GDZIE WY POZOSTAJEĆE?

SPECJALNE IMPREZY:

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA MOTOCYKLI - WYSTAWA WĘGLOWA - NOWOŚCI I WYNALEZKI TECHNICZNE - WYSTAWA MEBLI ze specjalnym działem urządzeń małych mieszkań.

WYSTAWA RADJOWA

(GMACH WYSTAWY: 3-19 września 1926).

Wizowanie paszportów zbędne. Z legitymacją Targów i paszportem bezpłatnie przejście granicy Austrii i przejazd bez wizy przez Czecho-słowację. — Wszelkich informacji udziela i legitymacje wydaje za cenę Zł. 7 —

WIENER-MESSE A. G. WIEN VII jak również honorowi przedstawiciele Wiedeńskich Targów we Lwowie:

KONSULAT AUSTRIACKI, ul. Pełczyńska 55. Biuro Podróży „ORIS” Jagiellońska 28/22. Radca Handlowy OSKAR FABIAN, — ulica Legionów 1. 5. SCHENKER & Co., Tow. Akc. Gła Międzynar. Transportów, ul. 3-ego Maja 5. 6313

RAJSDŁODNIE NAPRAWIA „SPORT” LWÓW KENARTOWICZA 19

6688